



**Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.**

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303.551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr. z doręczeniem do domu przez pocztę.

# Śląsk-prastara ziemia piastowska składa hołd P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

**Wyjazd P. Prezydenta z Krakowa.**

Kraków. 2. 10. Wyjazd Pana Prezydenta z Krakowa na Górny Śląsk nastąpił o godzinie 8.30. Pociąg Pana Prezydenta, w którym jechali towarzyszący Głowie Państwa wojewoda Darowski i dowódca O. K. 5 generał dywizji: Wróblewski z szefem sztabu pułk. Bolesławiczem, zatrzymał się w Trzebnim i w Szczakowej, gdzie pożegnał Dostojnego Gościa wojewoda Darowski. Wszędzie dworce na linii Kraków-Katowice udekorowane portretami P. Prezydenta, flagami o barwach państwowych i zielenią. Wszędzie zgromadzona była dziesiątka szkół powszechnych i tłumy publiczności, witając przejeżdżającego P. Prezydenta gromkimi okrzykami „Niech żyje”.

Pierwsze nowitanie na Ziemi Śląskiej nastąpiło w Mysłowicach, dokąd P. Prezydent przybył o godz. 10-ej.

Katowice, 3 października.

(R) Dnia wczorajszego pracujący lud śląski witał na terenie swych osiedli Włodarz Polki — Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Witał Go jak umiał i jak mu to nakazywało jego serce tętnące głęboką miłością do Macierzy, serce, które zawsze gotów złożyć w ofierze swej Ojczyźnie.

Już od wczesnego ranka zaległ ten lud wszystkie drogi, które prowadziły do miejsca uroczystości — do Królewskiej Huty. Byli starzy i młodzi, był robotnik i inteligent. A wszystkich ożywiała wspólna chęć jak najbardziej szczerego i jak najbardziej życzliwego powitania Dostojnego Gościa.

Na powitanie Pana Prezydenta u granicy Śląska, tj. w Mysłowicach o godz. 9.22 z dworca katowickiego specjalnym pociągiem udali się minister Kwiatkowski, który przybył do Katowic w nocy z soboty na niedzielę, Pan Wojewoda Śląski Dr. Grażyński, dca dywizji śląskiej, generał Zajac, porucznik Zaćwilichowski z Prezydium Rady Ministrów, starosta katowicki, dr. Seidler, prezes D. K. P. w Katowicach p. inż. Dobrzycki, główny komendant policji wojew. inso. Kocur, prezes Okr. Urz. Ziemińskiego Okołołowicz oraz wszyscy naczelnicy wydziałów Województwa Śląskiego.

Na stacji w Mysłowicach, dokąd pociąg przybył na kilkanaście minut przed przybyciem pociągu, wiozącego Pana Prezydenta, oczekiwali już ks. prałat Bromboszcz oraz przedstawiciele miasta i korporacji miejskiej z p. burmistrzem Kudera na czele.

Właściwe zetknięcie się Pana Prezydenta z ziemią śląską i Jego ludem nastąpiło na moście nad Przemszą w dawnym trójkącie trzech mocarstw, gdzie witała Pana Prezydenta ludność i dziesiątka ze Słupnej i okolicznych wiosek. Na moście ustawiona była brama triumfalna z napisem: „Wita Cię Górny Śląsk”.

Również w pobliżu mostu stojąca wie-

ża była pięknie udekorowana. Przez most pociąg, wiozący Pana Prezydenta przejechał wolno, a Pan Prezydent dziękował witającym go pierwszymi sławkami i słazaczkom.

**W Mysłowicach.**

W chwili wjazdu pociągu wiozącego P. Prezydenta i jego świtę na dworzec mysłowicki (godz. 10.5) — dzwony kościołów mysłowickich i syreny kopalni dały znak oczekującej ludności o przybyciu Dostojnika.

Z głosem dzwonów i syren kopalni, nych zwały się tony orkiestry sokolej i donośny głos dowódcy powstańczej kompanii honorowej... Chwila, a P. Prezydent wysiada, witały u stóp wagonu przez P. Wojewodę i jego otoczenie, oraz przez reprezentantki szkół mysłowickich młodzieżką Marynie Kuderówną i nieco starszą Marynie Łukowską, które wręczyły P. Prezydentowi bukiet żywego kwiecia. Następnie krótki meldunek dowódcy dywizji śląskiej gen. Zajaca, poczem P. Wojewoda wygłasza swa mowę powitalną.

**Panie Prezydencie!**

Witam Cię Panie Prezydencie na tej ziemi śląskiej, której niczego los w przeszłości nie oszczędził. Najdłuższe oddzielenie od zwiastu z Polską — lud śląski najdłuższy przeżywał nędzę niewoli i obcego wyzysku, zachował jednak nienaruszone serce polskie w najcięższych warunkach tak, że kiedy nadszedł odpowiedni moment, dał wyraz swej wierności dla Ojczyzny i tęsknocie za wolnością w 3 z rzędu kolejnych krwawych powstań. Chłop i robotnik śląski w 3 latach wyrównał niejako swoje zaległości w dorobku narodowego czynu i świetnie zamknął cykl walk o niepodległość Ojczyzny i sprawił, że ziemia śląska weszła w skład Rzeczypospolitej za cenę równie wielkich ofiar, jak inne ziemie. Jeszcze jedno tutaj chcę podkreślić. Powstania śląskie w szeregu walk o niepodległość zajmują zupełnie odrębne stanowisko, są to bowiem powstania czyste ludowe. Dziś tradycja czynu powstańczego na tej ziemi, pamięć przelanej dla Ojczyzny krwi i poniesionych ofiar jest najszlachetniejszą tradycją tego ludu, jest jego dumą, a prztem najsilniejszym węzłem, który wewnętrznie związał ten lud z resztą polskiego narodu. Lud ten cieszy się, jeżeli widzi, że największy i najofiarniejszy jego wysiłek znajduje szacunek. Dlatego przyjazd Twój, Panie Prezydencie, właśnie w zwiastu z odsłonięciem pomnika powstańców, odbił się radośnym echem. Uważana jest bowiem za doniosłą manifestację poszanowania tej jedynej rycerskiej tradycji tutejszego ludu — jaką jest tradycja powstańcza.

Ale nie tylko z tego punktu widzenia oceniany jest Twój przyjazd, Panie Prezydencie. W dokonującym się dziś na ziemiach polskich wysiłku pracy, zmierzającej do gospodarczego odbudowy kraju i wzmocnienia Państwa — spokojny i pracowity lud śląski spełnia należycie

w własnym zakresie swe obowiązki w najcięższych niewątpliwie warunkach, i dlatego właśnie odczuwa potrzebę żywej i troskliwej opieki. Pojmie on przybycie Twoje, Panie Prezydencie, tutaj jako przejaw tej właśnie serdecznej i czujnej troski. I jeszcze jedno:

Ten fakt, Panie Prezydencie, że pierwsze niejako swoje kroki skierowałeś właśnie do Województwa Zachodnich, tworzących przecież najsłabszy zreb państwowej budowy, dowodzi, że te Województwa graniczne, a w szczególności Województwo Śląskie — są przedmiotem szczególnej uwagi Twojej i że nienaruszalność zachodnich granic polskich jest niezłomną zasadą Twoich rządów.

Z tych wszystkich przyczyn dziękuję Ci, Panie Prezydencie, w imieniu całego ludu za odwiedzenie nas. Dzisiaj i jutro Panie Prezydencie — pochyla się przed Tobą nitylko sztandary niezliczonych organizacji, ale i serca ludu śląskiego.

Po tym wstępnym akcie uroczystego wjazdu P. Prezydenta na ziemię śląską, — przeszedł P. Prezydent przed frontem honor. kompanii powstańców i udał się na specjalnie przygotowane — poza stacją — podwyższenie, tonące w powodzi zieleni i przybrane emblematami państwowymi. Z chwilą ukazania się P. Prezydenta na podwyższeniu rozległa się pieśń: „Złamane berla, powalone trony” — śpiewana przez działwę szkolną, poczem przedstawiciel miasta p. Kudera powitał P. Prezydenta w imieniu miasta i Rady Miejskiej, kończąc okrzykiem „Najjaśniejszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej — niech żyje”. Okrzyk ten pochwyciła zgromadzona przed podwyższeniem ludność i trzykrotnie go powtórzyła.

**Przemówienie burmistrza m. Mysłowice adwokata BRUNONA KUDERY na dworcu w Mysłowicach 2. 10. 1927 r.**

Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

Miasto Mysłowice radule się i cieszy niewymownie z dnia dzisiejszego, bowiem jako pierwsze miasto na terenie Województwa Śląskiego ma zaszczyt, złożyć głęboki hołd Głowie Państwa swojego w Najdostojniejszej osobie Pana Prezydenta.

Miasto Mysłowice, stary gród piastowski, który widział ongiś Bolesławów i Kazimierzów w swoich murach, przejeżdżających z byty stolicy Państwa przez ziemię śląską do północnych części Polski, było wgardzone, wyszukiwane i gniebione przez wieków sześć przez odwiecznego wroga.

Od czasu, gdy opatrzościowce zdarzenia przyłączyło miasto nasze i część Śląska do Polski, zielenia nasza i miasto nasze poczęło odzyskiwać siły swoje i rzucać się w najlepsze. Dziękując gorąco za dotychczasową życzliwość okazaną przez Rząd, mamy nadzieję, że Rząd i Państwo nas nie opuści, i jak dale, będzie nam nadal pomagało.

Wyrażamy naszą najsłodsza wdzięczność i składamy najpokorniejszy hołd do stóp Pana Prezydenta jako Reprezentanta naszej drogiej ojczyzny słowami:

Najjaśniejszy Pan Prezydent Państwa Polskiego „Niech żyje! — niech żyje! — niech żyje!”

Po zajęciu miejsc przez obecnych, pociąg który wioził P. Prezydenta, a który prowadzili pp. nac. kolej. wydz. eksploatacyjnego dyr. Wasik i nac. wydziału mechanicznego dyr. Rybicki, oraz naczelnicy oddziałów pp. inż. Dąbrowski i Janota z Dyrekcji katowickiej — ruszył w drogę do Katowic. Wzdłuż toru od Mysłowic do Katowic — ustawiła się ludność i działwa szkolna wznosząc okrzyki powitalne, za którą... Prezydent z okna salonki dziękował. Specjalną uwagę przejeżdżających zwracała ładna dekoracja kopalni mysłowickiej, przyczem przejeżdżające obok kopalni Prezydenta orkiestra górnicza, usadowiona na rampie kopalni owiwała hymnem, a górnicy w strojach zawodowych salutowali.

Przez stację Szopienice i Katowice-Bogucice, przybrane zielenią i flagami — przejeżdżał pociąg P. Prezydenta zwalniając biegu. Na punktach tych witała Najwyższego Dostojnika Państwa miejsc wszystkich balkonów i okien. W o znacznej liczbie w strojach śląskich, zwłaszcza kobiety.

**Katowice w oczekiwaniu na przyjazd Pana Prezydenta.**

Rano 2 bm. „niasto utonęło w morzu chorągwi o barwac. narodowych, powiewających ze wszystkich niebotycznych kominów okolicznych kopalń i lut. ze wszystkich balkonów i okien. W oknach wystawowych wszędy widnieły podobizna Najwyższego Dostojnika Państwa — Pana Prezydenta I. Mościckiego.

Dworzec kolejowy, gmach Dyrekcji P. K. P., Ratusz, Starostwo, a przede wszystkim willa P. Wojewody, iluminowana i umajona zielenią — na tle wstęg białoczerwonych.

Po godz. 9 rano, ze wszystkich stron miasta poczęły napływać w okolicy dworca kolejowego: niezliczone tłumy publiczności, aby powitać Pana Prezydenta, który w dniu tym zawitał do stolicy Ziemi Śląskiej poraz pierwszy, jako Włodarz Polki.

Przybywające o tym czasie na dworzec pociąg, kompletnie się przepelnione — zdążająca na uroczystości powitania, publicznością z odległych miejscowości Wojew. Śląskiego, tudzież z Zagłębia Dąbrowskiego.

W miarę zbliżania się chwili przybycia Dostojnego Gościa, w miasteczku wzmagają się znacznie ruch kołowy i pieszy: po ulicach toczą się wstęgi samochodów, a fale publiczności zalewają okolice dworca.

Należy jednak podnieść, że wszędy panuje wzorowy porządek, utrzymywany przez policję i wojsko.

Liczne zwiastki, towarzysztwa, organizacje oraz działwa szkolna: lasem chorągiewek, pod dozorem nauczycielstwa, ustawia się w karnych szeregach, tworząc szpal wzdłuż ulic: Dworcowej, św. Jana, Poprzecznej, Pocztowej, Ryn-

ku i Warszawskiej, aż do willi P. Wojewody. Szwadron 3 p. ułanów zajmuje stanowisko przy ul. Dworcowej vis a vis dworca.

#### Chwila przyjazdu P. Prezydenta.

Wjazd P. Prezydenta w obręb Katowic — miasta zwłastowały oczekującym tłumom ludności dzwony, syreny kopańi, hut i fabryk, oraz powitalne wystrzały armat.

Na peron czwarty (sosnowiecki) stacji Katowice — wspaniale udekorowany, wjechał pociąg wiozący P. Prezydenta przy dwóch hymnów państwowych — granego przez orkiestrę 73 n. p. Tu oczekiwał P. Prezydenta J. E. ks. biskup Liśiecki, w otoczeniu duchowieństwa, Marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, w otoczeniu posłów, przedstawiciele państw zagranicznych posładających konsulatów w Katowicach, gen. Horoszkiewicz, wiceprezydent miasta p. Skudlarz wraz z członkami zarządu miasta, dea piechoty dywizyjnej pułkownik Szylling w otoczeniu korpusu oficerskiego garnizonu Katowic, przedstawiciele wszystkich instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, oraz przedstawiciele organizacji i związków.

Po młdunku dcy piechoty dywizyjnej pułkownika Szyllinga i komendanta placu majora Radzilewicz — imieniem ludności Śląska witał Pana Prezydenta marszałek Sejmu Śl. — Wolny.

#### Przemówienie Marszałka Sejmu Śląskiego KONSTANTEGO WOLNEGO na dworcu w Katowicach 2. X. 1927 r.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej!

Jako Marszałkowi Sejmu Śląskiego przypada mi dziś w udziale zaszczyt powitania Pana Prezydenta imieniem Sejmu Śląskiego i ludności Śląskiej na tej starej ziemi piastowskiej.

Znane są Panu Prezydentowi smutne dzieje kilkuletniej niewoli naszego ludu Śląskiego, cięmięzonego i prześladowanego za to, że zachował mowę i wiarę swych ojców i bronił jej. Wierzył w wolność i do wolności tej dążył, że nie chciał zapomnieć o swej polskości. Nieznani prześladowani, gardząc obietnicami i orderami zabójcy, lud Śląski mimo długich wieków niewoli, nie stracił wiary w wolność, nie przestał się jej domagać, a tych, których za sprawę wzięli, tych którzy dla sprawy tej życie stracili, za proroków narodowych uważał.

A kiedy przyszła chwila stosowna, lud Śląski wierzenia i nadzieje swoje zamienił w czyn. Nie będe wyliczał zabiegów i trudów naszych mędzów stanu, wysiłków ludności całej Rzeczypospolitej Polskiej, nie będe wyliczał tych ofiar mienia i krwi, które ludność Śląska poniosła, zanim doczekała się tej radości, że niecierpliwością oczekiwaną chwilą, w której mogła powitać żołnierza polskiego, tego wiekopomnego momentu odzyskania wolności i przyłączenia tej starej polskiej ziemi do Ojczyzny.

Te radości przyłączenia naszej ziemi do Polski odzyskała ludność Śląska temniej, bo jest świadoma tego, że skarby tej ziemi muszą się w znacznej mierze przyczynić do ugruntuowania potęgi i wolności Rzeczypospolitej.

Naród polski zna przywiązanie ludności Śląskiej do Ojczyzny, a ludność Śląska wie, że nieznoma wola całego narodu jest, by nie naruszyć naszych granic i by chwila reką nie sięgnęła po naszą wolność. Zdajemy sobie sprawę, że Ty, Panie Prezydencie, jesteś piastunem tej woli narodu i że przybycie Twoje do nas jest tej woli dowodem.

Dlatego też ludność Śląska wita z całego serca Pana Prezydenta i wyraża Panu Prezydentowi swą głęboką wdzięczność za Jego przybycie. Życzę Panu Prezydentowi, by jaknajbłyszczniej odniósł u nas wrażenia, i by wrażenia te pogłębiły, jeżeli to jest jeszcze możliwe, Jego niezłomne przekonanie, że polski tutaj jest lud, którego serce do Polski należy i który dla swej Ojczyzny do największych gotów jest ofiar.

Z kolei witał Pana Prezydenta imieniem miasta wiceprezydent p. Skudlarz.

#### Przemówienie Wiceprezydenta m. Katowic STANISŁAWA SKUDLARZA na dworcu w Katowicach 2. X. 1927.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

W imieniu obywateli miasta Katowic mam miły obowiązek powitać Pana Prezydenta w murach naszego miasta, zapewniając Go, że sercem i duszą jesteśmy przy Polsce i Jej Najdostojniejszem Prezydencie, oraz że umiemy docenić ten wielki zaszczyt, jaki przypada nam w udziale z racji dostojnej wizyty. Najgłębszym

pragnieniem naszym jest, aby Dostojny Gość wyniósł z naszej dzielnicy jaknajmilsze wrażenia. W tej myśli wnoszę okrzyk:

Pan Prezydent Państwa, Profesor Mościcki, niech żyje!

Po owitaniach Pan Prezydent w otoczeniu generalicji i członków Domu wojskowego przeszedł przed frontem kompanii honorowej 73 p. p. — świetnie

kapitana Fedorko. Następnie Panu Prezydentowi Pan Wojewoda Grażyński przedstawił osoby przybyłe na Jego powitanie, a gen. Żalac członków korpusu oficerskiego. Przed samem wyjściem z peronu powitała Pana Prezydenta reprezentantka Śląskich organizacji kobiecych p. Bramowska, znana działaczka, mieszkanka miejscowości Żyglin w powiecie tarnogórskim. Proste, a od serca płynące powitanie sędziwej matrony ubranej w charakterystyczny strój kobiet Śląskich, wywarło na Panu Prezydencie głębokie wrażenie. To też dziękował za ten objaw przywiązania do Ojczyzny i Jej przedstawiciela bardzo serdecznie.

Pod wrażeniem tego przemówienia przeszedł następnie Pan Prezydent przed szeregiem delegacji kolejarzy, stojących

### Entuzjastyczne przyjęcie Pana Prezydenta w Królewskiej Hucie.

Na długo przed przybyciem Pana Prezydenta do Król. Huty wszelkie wolne przestrzenie przed bramą powitalną i wzdłuż ulicy Wolności zajęli mieszkańcy miasta. U bramy powitalnej zgromadzili się przedstawiciele powiatu z p. starostą Szaliskim na czele, miasta z p. prezydentem Spaltensteinem, wiceprezydentem Dubielem, korpus oficerski garnizonu królewskohuckiego, deputacje organizacji społecznych oraz honorowy oddział policji. W otoczeniu tych gości, przy bramie tryumfalnej Pana Prezydenta powitała ludność gromkimi okrzykami, a orkiestra 75 p. odegrała hymn państwowy. Następnie Pan Prezydent przeszedł przed frontem oddziału honorowego i wysłuchał mowy powitalnej prezydenta miasta p. Spaltensteina.

#### Przemówienie Prezydenta m. Królewskiej Huty WINCENTEGO SPALTENSTEINA przy bramie powitalnej dnia 2. X. 1927 r.

Dostojny Panie Prezydencie!

Witam Pana Prezydenta najuroczliwiej w murach miasta Król. Huty, starym polskim zwyczajem chlebem i solą: witam w imieniu Magistratu i wszystkich obywateli, którzy zaszczyt gószczenia wśród siebie Głowy Państwa zachowują na zawsze we wdzięcznej pamięci. Mistrze nasze, to siedząca ludu pracującego we wielkim przemysle, to w przeważającej liczbie hutnicy i kornicy, którzy swą ciężką pracę przyczyniają się do pomnożenia majątku Państwa ale którzy w przeszłości umieli zachować swój język czysty i swą narodowość przez długie lata niewoli, a gdy przyszła potrzeba, umieli bohaterstwo walczyć o wolność ziemi Śląskiej i doprowadzić do złączenia Jej z Macierzą Polską.

I dziś dumni są, że do nich przybywasz, Panie Prezydencie, i że w Twojej osobie, znanej u dobrze z pracy Twojej zawodowej, mogą znaleźć hold Ojczyźnie, a zarazem zapewnienie, że detak, tak i w przyszłości pracować będą dla dobra i potęgi Państwa tutaj na zachodnich kresach Rzeczypospolitej.

Aby zaś dać dowód przywiązania do Ciebie, Panie Prezydencie, jako najwyższego przedstawiciela Państwa, pozwól sobie wnieść okrzyk: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacy Mościcki, niech żyje!”

Po przyjęciu z rąk reprezentanta miasta Król. Huty symbolicznej soli, chleba i kluczy — Pan Prezydent udał się do kościoła św. Jadwigi oraz dośię do dzwonów i syren fabrycznych. U wejścia do kościoła powitał Pana Prezydenta ks. biskup Liśiecki w otoczeniu kapłanów i proboszcz ks. Wojciech. Następnie Pan Prezydent wszedł do prezbiterium, a stamtąd ks. proboszcz Cajda poprowadził Pana Prezydenta na tron. Obok Pana Prezydenta zajęli miejsce pp. minister Kwiatkowski i gen. Wróblewski z jednej strony, a Pan Wojewoda Grażyński, dyrektor kancelarii cywilnej p. Dzieciolowski i generalny adiutant pułk. Zahorski z drugiej strony. Pontyfikalna sume celebrował J. E. ks. biskup Liśiecki w asyście ks. ks. prałatów Kapicy i Puchery

ze sztandarami wzdłuż wyjścia z peronu IV na ulicę Dworcową, gdzie oczekiwali Pana Prezydenta i Jego otoczenie samochody.

Z chwilą ukazania się Pana Prezydenta rozległy się okrzyki powitalne zgromadzonych przed stacją tłumów. Po podziękowaniu za powitanie, Pan Prezydent zajął miejsce w samochodzie i eskortowany przez szwadron 3 p. ułanów „dał się do willi Pana Wojewody dr. Grażyńskiego, na krótki odpoczynek.

#### W drodze do Król. Huty.

O godz. 11.05 Pan Prezydent w towarzysztwie Pana Wojewody, świąty i reprezentantów władz państwowych na Śląsku, udał się samochodem do Królewskiej Huty przez Załęże, Wielkie Hajduki i Nowe Hajduki. Miejscowości te udekorowane były zieloną i flagami o barwach państwowych i Śląskich, a ulice załagała odświętnie przybrana ludność, o wacyjnie witając przybywającego Pana Prezydenta. W pobliżu Król. Huty pierwszą bramę tryumfalną wystawiła załoga kopańi szuby „Piast”, a na początku ulicy Wolności już w Król. Hucie ustawiona była nie mniej piękna brama powitalna, zbudowana przez miasto.

oraz ks. kanonika Kasperlika. W czasie mszy św. pieńia religijne wykonywały chór „Rota” i „Harmonia”, a kilka muzycznych utworów kościelnych orkiestra „Skarbofermu”. Po wysłuchaniu nabożeństwa Pan Prezydent — w otoczeniu towarzyszących mu osób — udał się na krótki wypoczynek do ratusza.

Tymczasem organizacje społeczne przesyły pod pomnik przy końcu ulicy Wolności. Należy nadmienić, że duża część przestrzeni ulicy Wolności usłana była kwiatami.

Przed pomnikiem — w dużym obrębie tego terenu — zgromadziły się tłumy publiczności. Pełno było ludu nie tylko u wszystkich wyłotów tej ulicy, ale i na dachach sąsiadujących z pomnikiem domów, na tarasie ul. Bytomskiej i na dachach budynków huty Królewskiej. Ukazanie się Pana Prezydenta przed pomnikiem, gdzie zgromadzone były władze powstańcze z p. prezesem wydziału Pałecem i prezesem p. Kornikiem na czele, oraz wszystkie osoby, reprezentujące państwo przedy na Śląsku a towarzyszące Panu Prezydentowi w Jego podróży do Król. Huty — przyciąła ludność żywiołową manifestacją, a orkiestra 75 p. marszem fanfárovym.

Po zajęciu przez Pana Prezydenta i Jego otoczenia miejsc przed pomnikiem, przemówił prezes Zarządu Głównego Z. Powst. Śl. p. Kornke.

#### Przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich RUDOLFA KORNKEGO przy odsłonięciu pomnika Powstańca Śląskiego w Królewskiej Hucie dnia 2. X. 1927 r.

Czcigodny Panie Prezydencie!

Przybyłeś do nas jako pierwszy obywatel i Najwyższy Dostojnik Państwa. Twój troskliwy i obojętny umysł śledzi i bada, czy praca nasza rozwija się w właściwym państwowotwórczym kierunku, i czy z godnością dźmierzymy w naszych rekach spadek, przekazany nam na polach bitew Śląskich przez poległych bojowników o przynależność tej ziemi Piastowskiej do Polski.

Działaj lud Śląski, skłódać Ci swój hold, chce Ci upewnić, że jak bardzo i ofiarne umiał walczyć w latach przełomowych o polską te ziemi, tak, dzisiaj w czasach pokojowych pracuje nad uśdoskonaleniem swoich zalet obywatelskich i upodogowaniem w całem społeczeństwie poczucia zaufania i respektu dla państwowości polskiej, oraz nad podniesieniem tej niezbędnej konieczności narodowej, wynikającej z głębokiego odczucia i zrozumienia kardynalnych potrzeb Państwa.

Lud Śląski obchodząc z godnością święta narodowe i rocznice wielkich chwil dziełowych naszej Ojczyzny, ma je żywo przed oczyma, a szczególnie zachowuje w swej pamięci czasy haniebne niewoli, uważa za swoje największe przykazy, które bezinteresowna praca dla Ojczyzny, sprawiedliwość, ofiara, szlachetność i odwaga. Czcząc te największe cnoty obywatela i żołnierza i stawiając je ponad wszelkie inne, programy i hasła, przyczyniamy się do powiększenia szeregu wzorowych i gotowych do po-

święcen ofiar obywateli, których nasza Ojczyzna tak bardzo potrzebuje.

Ziemia Śląska w latach 1919, 1920 i 1921 pokryła się niezliczonymi grobami tych, którzy jako wzorowi Polacy w czasach niewoli wykonywali swoje obowiązki obywatelskie w Państwie dla nich wrogim, służąc mu z przymusu i wydobywając dla niego skarby swojej ziemi.

Lud uważał wtedy, kiedy nadeszła chwila zmartwychwstania Polski, zamienić swoje skarby i młoty na broń orężną, ginąć w walce, składając na ołtarzu Ojczyzny najwyższą i najdroższą ofiarę, t. j. swoją krew.

O tej ofierze swoich bohaterów nie wolno nam zapomnieć. Czcimy ich w swej pamięci i stawiamy im pomniki. Nie zapomniamy o nich, tak samo jak nie zapomniamy ocenić sprawiedliwie i uczciwie szlachetne i wzniosłe czyny żyjących, a potępić zło.

Czcigodny Panie Prezydencie! Niebawem Two ręce sięgną powlokę ze śpijowej postaci robotnika rycerza, wzniesionego przez Polaków tutejszego miasta na część poległych powstańców i ku chwale ofiarnego czynu.

W krócie ujrzyć obrzyna — robotnika — dźierżącego w swej lewej ręce narzędzie i symbol pracy pokojowej — młot, w prawej natomiast narzędzie obrony — miecz. Od kowadła wznieśszą się skruszone okowy, jako dowód zręcznych z nas hańbiących pęt, całosć jest wyrazem naszej przeszłości, jak również wskazuje nam na obowiązki nasze na przyszłość, abyśmy pracowali i czuwalni.

Za chwilę ujrzyć setki pochylających się przed Tobą w holdzie sztandarów i dziesiątki tysięcy obywateli ujętych w karne szeregi...

Racz przyjąć ten szczerzy i prawdziwy hold ludu Śląskiego jako święte przyrzeczenie, że jako obywatele, w czasie gdy nasza Ojczyzna przeżywa okres pracy pokojowej, pracy pod utrwaleniem i wzmożeniem fundamentów Państwa, będziemy jej służyli szczerze i oddani, lecz równocześnie służyliśmy Ci, że w chwili gdyby Państwo nasze znalazło się w niebezpieczeństwie, staniami wszyscy jak jeden mąż na Twoje zawołanie, żamieniac, jak ongiś, nasze młoty i oskardy na wykute przez nas orzeże żelazne, aby nimi bronili całosci granic naszej Rzeczypospolitej i nie damy naszej kochanej ziemi Śląskiej, po którą wyciągają ręce dawni jej wrogowie.

Po przemówieniu prezesa Kornkego — Pan Prezydent dokonał aktu odsłonięcia pomnika przy dwóch hymnów państwowych, a J. E. ks. biskup Liśiecki poświęcił. Po tym akcie nastąpiło przemówienie Pana Prezydenta.

#### Mowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Król. Hucie.

Stoimy przed pomnikiem narodowym na cześć Tego, który dla rozwoju Państwa, Śląska i ludu Śląskiego ogromne położył zasługi. Ocenicie ogrom tej dziełowej zasługi tem lepiej, gdy uprzytomnicie sobie, że lud przez pół tysiąca lat zmagał się z resztkami swych sił z wrogimi potężnym, który starał się wszelkimi środkami zachwiać w ludzie tym nadzieję i wyrwać z serca jego te uczucia, jakie łączyły go z Macierzą. Lecz mimo wiekowej niewoli, i: d: ten nie tylko, że nie uległ przemocy, ale zdołał nadto zapomocą polowej i przemysłowej akcją i systematyczną pracą umysłową swą i poczuć narodowe jeszcze pogłębić, czem zdziwił świat cały i wykazał, że jestcieście zdolni nie tylko do wytrwałości, ale i do czynów, gdyż skoro tylko zaświtała nadzieja zrzucenia przemocy — lud ten jako jeden z pierwszych chwycił za oręż i bohaterską ofiarną walką zbudził sumienie świata, czem przyczynił się do ugruntuowania państwowości polskiej na Górnym Śląsku.

Ta wiekowa wytrwałość i ofiarność w walkach o złączenie Śląska z Polską w przeszłości, będzie też dźwignią dla pracy pokojowej społeczeństwa całego w przyszłości. Stojąc dziś z wyrazem czci przed tym pomnikiem, wykutym z czynu przeszłości — Polska cała żyży przez usta moje ludowit śląskiemu — pomysłownemu rozwojowi w dalszej jego pokojowej, twórczej pracy dla dobra Ojczyzny. Wytrwajcie zatem w Waszych wysiłkach w doprowadzeniu Śląska do rozkwitu, gdyż tego Polska od Was się spodziewa. Pamiętajcie, że bogactwa naturalne z tej ziemi wydobywane są ogromne i stanowią podstawę rozwoju nie tylko Śląska, ale całej Polski.

Rozkwit Śląska — to rozkwit Rzeczypospolitej i jej potęgi!

Po przemówieniu Pana Prezydenta — były minister p. Kamiński wznosił okrzyk na Jego cześć, który podchwyci-

ty tłumy zgromadzonego ludu. Z kolei nastąpiło odebranie przez Pana Prezydenta defilady oddziałów wojskowych, policyjnych i organizacji przysposobienia wojskowego.

Defilada rozpoczęła się w chwili, kiedy Pan Prezydent w otoczeniu ministra Kwiatkowskiego, biskupa Lisieckiego, marszałka Sejmu Śl. Wolnego i swity zajął miejsca na specjalnie do tego celu przygotowanym podwyższeniu. Defiladę rozpoczął oddział 75 pp. Następnie przesuwały się przed oczyma Pana Prezydenta oddziały policji wojewódzkiej, prowadzone przez podinspekt. p. Jeziorzkiego z własną orkiestrą na czele, dalej celnicy, powstańcy śląscy, których prowadził kapitan Harazin i burmistrz Grzesik, a następnie głębokie szeregi strzelców i organizacji przysposobienia wojskowego. Defilowały również straż ognio-we, prowadzone przez inspektora p. Pachelskiego, oddziały bractwa kurkowego, inwalidów, górników, hutników, cechy rzemieślnicze oraz liczne organizacje kobiece, które niezwykle serdecznie witały przyjmującą defiladę Pana Prezydenta. Świetnie prezentowały się oddziały podoficerów rezerwy, strzelców, sokółów i sokolic i harcerzy, prowadzonych przez komendantkę Jordanówną, a już imponujące wrażenie robiła kompania sztandarowa Zw. Powst. Śl. i oddziały powstańcze. Sunęły przed Panem Prezydentem liczne szeregi bohaterów śląskich, wśród których było mnóstwo osób o głowach szronem pokrywanych i siwych włosach, a rękach zaprawionych w boju o wolność ziemi śląskiej w pracy nad przysposobieniem bogactw Rzeczypospolitej.

Wzruszony tak serdecznym przyjęciem przez mieszkańców Król. Huty i okolicy — Pan Prezydent zapowiedział, że sam dokona aktu otwarcia Stadjonu, jeżelikolwiek — według programu uroczystości — otwarcia stadjonu dokonać miał w imieniu Pana Prezydenta p. minister Kwiatkowski. Po defiladzie Pan Prezydent i towarzyszące mu osoby, udali się do kantyny „Skarbofermu” (Pole Wschodnie), gdzie miasto podejmowało Pana Prezydenta śniadaniem. W czasie śniadania Panu Prezydentowi wręczona została historia Król. Huty, opracowana przez śp. prof. Adama Póbię-Rudkowskiego, który niedawno temu zginął w tragicznym wypadku.

**Przemówienie Wiceprezydenta m. Królewskiej Huty PAWŁA DUBIELA na śniadaniu, wydanem przez miasto dnia 2. X. 1927 w salach kantyny „Skarbofermu” w Król. Hucie.**

Dostojny Panie Prezydencie!  
W imieniu miasta mam zaszczyt wręczyć niniejszą książkę, zawierającą opis historii tego miasta i w imieniu jego zarządu i niezliczonej już autora złożyć taką dedykację:  
„Najdostojniejszemu Panu  
Dr. Ignacemu Mościckiemu  
z woli narodu  
Reprezentantowi Majestatu  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Profesorowi Politechniki Lwowskiej  
Or. kunowi rozwoju polskiego przemysłu  
i górnictwa  
**HISTORIA MIASTA**  
Królewskiej Huty,  
perły górnośląskiej produkcji kopalnianej i hutniczej w hołdzie czci i uznania, z gorącą prośbą o opiekę i poparcie.”

Racz, przyjąć, Panie Prezydencie tę skromną pamiątkę od wdzięcznych obywateli, w której opisyję początek i rozwój swych warsztatów pracy, którym wielkiego znaczenia i światowego rozgłosu przysporzyła Twoja twórcza inicjatywa na kierowniczym stanowisku w jednym z tych warsztatów.

Pracownicy tych warsztatów, jak również wszyscy obywatele tego typowego miasta pracy, dumni z tego, radosnym wdzięcznym uczuciem dają wyraz przez toast:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej — niech żyje!”

**Pan Prezydent w Stadjonie.**

Po śniadaniu w kantynie „Skarbofermu” Pan Prezydent udał się na teren nowo - zbudowanego Stadjonu, dokonał aktu otwarcia i był obecny przy poświęceniu Stadjonu przez ks. biskupa Lisie-

kiego. Następnie przed trybuną Pana Prezydenta przeddefilowały oddziały zawodników, prowadzone przez kapitana Uhaça. Po przyjęciu defilady zawodników — Pan Prezydent zwiędził urządzenie Stadjonu i był obecny przy skokach płaskich z trampoliny, wyrażając podziw dla wyczynów naszych przedstawicieli sportu pływackiego.

Po zwiedzeniu Stadjonu Pan Prezydent udał się w powrotną drogę do Katowic, zegnany okrzykami ludności, zgromadzonej na zawodach. W drodze Pan Prezydent zwiędził nowowytbudowaną kolonję robotniczą w Załężu, która nosi nazwę „Kolonja Robotnicza imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego” — oprowadzany po terenach budowy przez naczelnika wojew. wydziału robót publicznych p. Inż. Zawadowskiego, który udzielił Panu Prezydentowi wszelkich wyjaśnień, dotyczących budowy. Jak wiadomo, kolonja ta posiadać będzie 138 podwójnych domków rodzinnych.

Z kolei Pan Prezydent udał się na zwiedzenie lotniska, gdzie powitał Pana Prezydenta prezes wojewódzkiego komitetu L. O. P. p. dr. Potyka, podkreślając ofiarność robotniczego ludu śląskiego na cele budowy lotniska, z którego grozowych składków stworzono dzieło potężne i świadczące o energii polskiej. Po powitaniu — Pan Prezydent zwiędził budynek administracyjny lotniska i hangar, poczem odjechał do willi P. Wojewody. Odjeżdżającego z lotniska Pana Prezydenta zęgnął marszem I. Brygad kolejowa orkiestra, a członkowie L. O. P. — zgromadzeni przy lotnisku — wznieśli trzykrotny okrzyk na Jego cześć.

Wobec spóźnionej pory Pan Prezydent nie był w możności zwiedzić wystawę gospodarczo-spożywczą przy parku Kościuszk.

**Pan Prezydent wizytuje biskupa śląskiego.**

Po krótkim wypoczynku w willi Pana Wojewody — Pan Prezydent złożył wizytę J. E. ks. biskupowi dr. Lisieckiemu, poczem udał się z powrotem do willi Pana Wojewody a następnie do teatru na uroczyste przedstawienie.

**Uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim.**

Około godz. 8-ej wiecz. przyjechał do teatru Pan Prezydent Rzpłitej w towarzystwie P. Wojewody Dr. Grażyńskiego oraz domu cywilnego i wojskowego na uroczyste przedstawienie „Halki” Moniuszki.

Pięknie przybraną widownią w zieleń i emblematy państwowe zapełniła się doborowa publiczność. W chwili zjawienia się P. Prezydenta, który zajął miejsce w loży rządowej publiczność powstała z miejsc a orkiestra zagrała hymn narodowy.

Po wysłuchaniu 1-go aktu P. Prezydent wraz z otoczeniem udał się na bankiet wydany przez miasto w sali „Oazy”.

**Bankiet wydany przez miasto na cześć Pana Prezydenta Rzpłitej w sali „Oazy”.**

W nader szczerzym nastroju odbył się w godzinach wieczornych bankiet, wydany przez miasto na cześć Pana Prezydenta w salach „Oazy”, w czasie którego w zastępstwie chorego prez.

miasta p. dr. Górnik, wygłosił przemówienie wiceprez. miasta p. Stanisław Skudlarz.

**Przemówienie Wiceprezydenta m. Katowic, STANISŁAWA SKUDLARZA, na bankiecie, wydanym przez miasto na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sali „Oazy” dnia 2. X. 1927.**

Ody w przeobrzynięj bojach wojny światowej zwyciężyła idea samostanowienia narodów, nam współczesnym Polakom przypadło w udziale zrealizowanie tego, za czym przez wieki tęskniły serca całych pokoleń. Krew i mieniem wywalczyli sobie przynależność do wkrzeszonej Polski i tu na przestarzałej ziemi Piastowskiej występyli możliwe w danych warunkach granice polityczne.

Przed pięciu laty weszliśmy do Polski jako jej najmłodsza i obeszarniejsza dziecinica. Ale weszliśmy z zapalem i z chęcią wyrównania tych niedomagań przez wnieście w życie całej Polski walorów gospodarczych i pracy. Nieprzebrane skarby ziemi śląskiej, trud i znoj w wydobyciu ich, nauczyły nas dociepać znaczenia czasu i pracy. Chcemy na Polce być krzewicielami idei poświęcenia i pracy dla dobra ogółu.

Opatrzność postawiła nas na stanowisko szarych skarbow śląskich, które pozwalają nam być współczynnikiem budowy dobrobytu Państwa. Dobrobyt ogólny jest tym cementem, który spaja wszelkie warstwy i który stwarza podwaliny trwałej egzystencji Państwa.

Mając w żywej pamięci słowa wieszczki naszego Wyspiańskiego, że „Polska, to wielka rzecz”, zdajmy sobie sprawę z faktu, iż do ugruntowania podstaw Państwa potrzebna jest praca pokoleń. To też z całą ciępliwością, nie oddając się marzeniom romantycznym, współudział ten w ramach nam nakreślonych, przez ustawodawstwo, stosunki i warunki, pragniemy uczynić najwydatniejszym. Samorząd, zaczął rątanym nam przez Konstytucję, wykorzystajmy i wykorzystajmy się staramy w tym sensie, by współczesnych zagrzewać do pracy dla ogółu a potomkom zostawić wzór, jak pracować należy dla ukończonej ojczyzny.

Jesteśmy dzisiaj w tym szczęśliwym położeniu, iż Głowa Państwa naszego, oświadcza nam warunki naszego bytowania i nasze dążenia.

Spotyka mnie jako przedstawiciel stolicy Województwa Śląskiego w dniu dzisiejszym najwzwyż zaszczyt powitania Najdostojniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wielkie i niezapomniane zostanie dla mnie, syna ziemi śląskiej, to szczególne móc gościć w murach miasta naszego Dostojnego Pana. Niech mi wolno będzie w tej tak uroczystej chwili zapewnić w imieniu moim i moich współobywateli, że lud śląski niczego więcej nie pragnie, jak chwały i potęgi naszej Ojczyzny, Rzeczypospolitej Polskiej. W tej intencji pozwalam sobie wznieść toast: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Dostojny Przedstawiciel, Pan Prezydent Mościcki: niech żyją!”

**Raut wydany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w salach Wydziału Powiatowego.**

(K) Wieczorem o godz. 10 rozpoczął się w salach Wydziału Powiatowego raut, który na zaproszenie P. Prezydenta zgromadził około 1000 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa śląskiego. Około godz. 11 wiecz. przybył na raut P. Prezydent w towarzystwie P. Wojewody dra Grażyńskiego i w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego. P. Prezydenta powitała orkiestra hymnu narodowego, poczem P. Prezydent wni przedstawił P. Wojewoda szereg wybitniejszych osób. W miłym nastroju raut przeciągnął się do późnej nocy.

## Jak to było w roku 1920?

Budapest. 3. 10. (AW). „Magyar Ország” podaje w dalszym ciągu rewelacje w sprawie noty francuskiej z kwietnia 1920 roku i stwierdza, że również Millerand uczynił Węgrom podobne propozycje. Chcąc milanowicie pomóc Polsce oświadczył on, że Francja byłaby skłonna wyposażyć 150.000 armie węgierskiej.

Na ową oficjalną notę Francji — rząd węgierski udzielił odpowiedzi dopiero 23. września, t. j. w czasie dymisji Paleologa względnie w chwili wyboru Milleranda na stanowisko prezydenta.

Dziennik ten podaje dalej, że są w toku poszukiwania za notą Paleologa, której dotychczas nie znaleziono. Natomiast „Ujsag” donosi z Paryża, że owa reko-

ma nota jest prawdopodobnie mistyfikacją.

**Uroczystości urodzin Hindenburga w Niemczech.**

Berlin, 2. 10. Wczoraj wieczorem rozpoczęły się wstępne uroczystości do uroczystości urodzin prezydenta Hindenburga. Wieczorem odbędzie się capstrzyk z pochodem, który przeciągnie przed pałacem prezydenta. W pochodzie tym weźmie udział 10 orkiestr poszczególnych oddziałów Reichswehry. Poza tem odbędzie się defilada sztandarów tych pułków, w których prezydent Hindenburg służył w swoim czasie.

## Obrona Zachodu

Z wielu względów zasługuje na uwagę nowa książka znanego publicysty Henryka Massis'a p. t. „Defense de l'Occident” (Paryż wyd. Plon). Książka ta wywołała ożywioną polemikę w prasie francuskiej, a ponieważ w dużym stopniu dotyczy Niemiec i Rosji, powołuje z pewnością jej dalsze odwołany. Najbardziej obchodzi autora zagadnienie Wschodu, gdyż stamtąd właśnie nadciąga niebezpieczeństwo. Wiele więc miejsca zajmuje w pracy p. Massis'a Azja bliska i daleka, wiele też znajdujemy materiału dostarczonego przez Chiny i Indie.

W najokrośniejszych zarysach teza autora przedstawia się następująco: Dzieki zwycięstwu Jana Sobieskiego pod Wiedniem wytworzył się stan przewagi i wyższości Zachodu nad Wschodem. Przewagi tej ludu azjatyckie dzisiaj nie uznają, przeciwnie, dążą do zniszczenia go w jego ośrodkach bytowania na Zachodzie. W tym celu mobilizuje Wschód wszystkie swoje siły i wszystkie potęgi jawne i tajne.

Ze wszystkich stosowanych przez Wschód sposobów rozkładu cywilizacji zachodniej wysuwa się na czoło indyjska negacja indywidualności państwowej społeczności, podważania autorytetu odrębnych państwowości narodowych, szerzenie nienawiści do wszystkich niemał zdobywców cywilizacyjnych Zachodu. W zakresie spraw kulturalnych odpowiada tej akcji propaganda metafizyki i — poezji w rodzaju Rabindranatha.

P. Massis, oceniając wartości cywilizacji na wschodniej, dostrzega ich niższość i niedostateczność z chrześcijańsko-zachodniego punktu widzenia, siłę etyczną. Niechy nie było dla nas w tem niepokojącego, gdyby nie fakt, że Europa zupełnie nieduwaczenie zaczyna smakować we wschodniej „wiedzy tajemnej” i gdyby nie dwaj kucharze, którzy z wrodzonym zamiłowaniem przyrządzają Zachodowi zakazane a wyrażinowane potrawy. Jeden z nich — to Niemcy, którzy od dawna poczuwali się do związków duchowych z światem wschodnim, a po wolnie ostatniej zwrócili się wyraźnie ku wschodowi, przyswajając sobie (przynajmniej formalnie w postaci tytułach przekładów) wszystko — co tylko uchodzi za mądrość Azji. Zarazem wo wstrząsającej klęsce wojennej zaczęli szukać ratunku i pociechy w nowym mesjanizmie. Jest jeszcze Rosja. Mistycyzm rosyjski, wyrosły w Azji, nadał jej sokami karmionym, skupianym dla nieuniknionej propagandy w pismach Dostojewskiego (tak bałwochwalczo uznanych w Niemczech) — oto jeszcze jedno straszne widmo, grożące Zachodowi.

Tak więc wytworzył się olbrzymi front od Pacyfiku po Ren i Adriatyk, zwrócony przeciw Zachodowi. Zanim ta straszna siła zwali się na osłabiony Zachód, szerzyć się będzie kult myśli i poezji wschodniej, działając rozkładowo na życie zdrowych społeczeństw. Faktem jest niezaprzeczonym, że od czasu wojny ludzie zostali ograniczeni szaleem mistycyzmu, szukaniem ucieczki od życia realnego w różnych teozofjach, w tysiącach sektach, idących ku nam ze Wschodu jako takich nie radających się zupełnie do przetransportowania na grunt europejski bez wielkiej szkody dla ich wyznawców europejskich.

W tem wszystkim widzi Massis z dnia na dzień wzrastające i coraz groźniejsze niebezpieczeństwo dla Zachodu i wzywa do walki tych, którzy nie zatrucili zdrowego rozsądku.

I. G.

**Nadużyła w Kasie Oszczędności w Karwinie.**

Cieszyn, 2. 10. Sensację wywołał fakt zawieszenia w czynnościach służbowych dyrektora Miejskiej Kas Oszczędności w Karwinie Skali. Powód zawieszenia jest trzymany przez władze czeskie w tajemnicy, krąży w nich pogłoski, że chodzi tu o nadużycie na sumie 300.000 koron czeskich.

**Dziściełobój o mistrzostwo Polski.**

Warszawa. (Tel. wł.) Polski Związek Lekkoatletyczny przeprowadził w dniu wczorajszym dziesięciobój o mistrzostwo Polski, w którym zwyciężył Celik Polonia Warszawa, zdobywając 6276,40 pkt. 2) Dobrowolski A. Z. S. Warszawa 6196 pkt. 3) Urbaniak Warta Poznań 6140,08 pkt.

# Życie sportowe i wychowanie fizyczne.

## Otwarcie Stadionu w Królewskiej Hucie.

Katowice, 3 października.

Idea wychowania fizycznego ujęta przez rząd silną ręką pozyskała nową realną placówkę w formie „Stadionu” sportowego w Królewskiej Hucie, który otworzył nową epokę w dziejach sportu polskiego Górnego Śląska.

„Stadion” obejmuje wspaniałe angielską trawę pokrytą boisko footballowe, okolonie piękną czterotorową bieżnię oraz małym parkanem, trybunę na pięć tysięcy osób, boisko treningowe oraz największy i najpiękniejszy basen pływacki w Polsce z 10 torami z trampoliną i wieżą. Do basenu należy ponad 30 krytych kabin oraz wcale duża plaża.

Wszystko to robi bogate i imponujące wrażenie.

Uroczysty akt otwarcia „Stadionu” dokonał Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, przez przecięcie taśmy biało-amarantowej, aktu poświęcenia zaś dokonał ks. Biskup Lisiecki.

Wszystcy zawodnicy biorący udział w zawodach przeprowadzanych z okazji poświęcenia Stadionu przedzielili przed Panem Prezydentem, poczem tenże wraz z swym orszakem zwiędził i oglądał wszelkie urządzenia stadionu, które wprowadziły Najwyższego Dostojnika Państwa naszego w zachwyt.

Kierownikowi Ośrodka Wychowania Fizycznego kpt. Uhaćewski za tak sprawnie przeprowadzoną organizację zawodów należy się pełne uznanie.

Doniosła tę uroczystość zaszczylił swą obecnością p. Ulych Dyrektor Państwowej Rady Wychowania Fizycznego.

## Międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne.

Górny Śląsk — Kraków. 70:62.

W dziedzinie królowej sportów w lekkiej atletyce Górny Śląsk poszczycić się może pierwszym w ogóle zwycięstwem, i to wcale trudnym wywalczonym. Zawody były bardzo interesujące i emocjonujące. Skoki w wyż i o tyczce, oraz bieg średnio-dystansowe zadecydowały o naszym zwycięstwie, bowiem Kraków obsadził te właśnie konkurencje słabszymi zawodnikami. Wyniki techniczne:

**Bieg na 100 mtr.:** 1) Nowosielski Kraków 11,4 sek. 2) Gieraltowski Kraków 12 sek. 3) Hadamnik G. Śl. o. pierś. 4) Blitzer II G. Śl.

**Bieg na 400 mtr.:** 1) Rolek G. Śl. 53,2 sek. 2) Drozdowski Kraków 53,4 sek. 3) Rzepus G. Śl. 4) Irbit Kraków.

**Bieg na 800 mtr.:** 1) Rolek G. Śl. 2,10 min. 2) Rzepus G. Śl. 2,10 min. 3) Mitas Kraków 2,13 min. 4) Antes Kraków.

**Bieg na 1500 mtr.:** 1) Ryba G. Śl. 4,21,8 min. 2) Kocur G. Śl. 4,30 min. 3) Goldfinger Kraków. 4) Zarycz Kraków.

**Bieg na 5000 mtr.:** 1) Kasprzyk G. Śl. 18,13 min. 2) Kolondziej G. Śl. poza konkurencją. 3) Nowara G. Śl.

**Bieg na 200 mtr.:** 1) Blitzer II G. Śl. 25,4 sek. 2) Kosowski Kraków, 3 i 4 miejsce nieuważnione. Hadamnik zdyskwalifikowany.

**Bieg na 110 mtr. przez płotki:** 1) Nowosielski Kraków 17,1 sek. 2) Gilewski G. Śl. 18 sek. 3) Anders G. Śl. 4) Bulmot Kraków.

**Sztafeta 4x100 mtr.:** 1) Kraków w składzie: Gieraltowski, Guliński, Rochowicz i Nowosielski w czasie 46,8 sek. 2) G. Śl. w składzie: Blitzer I i II, Hadamnik i Mueller w czasie 47,4 sek.

**Sztafeta 4x400 mtr.:** 1) G. Śl. w składzie: Tyburowski, Lebedzik K., Rolek i Rzepus w czasie 3,41,5 min., rekord G. Śl. pobity. 2) Kraków w składzie: Pitzele, Irbit, Drozdowski i Mitas w czasie 3,53,5 min.

**Skok w dal:** 1) Nowosielski Kraków 6,32 mtr. 2) Chmiel Kraków 6,02 mtr. 3) Horn G. Śl. 5,95 mtr. 4) Zieliński G. Śl. 5,91 mtr.

**Skok w wyż:** 1) Brandl G. Śl. 1,61 mtr. 2) Anders G. Śl. 1,57 mtr. 3) Wiśniewski Kraków 1,57 mtr. 4) Nowosielski Kraków 1,57 mtr.

**Skok o tyczce:** 1) Gilewski G. Śl. 3,26 mtr. 2) Kasprzyk G. Śl. 3,031,2 mtr. 3) Gligier Kraków. 4) Wiśniewski Kraków.

**Rzut dyskiem:** 1) Turek Kraków 33,41 mtr. 2) Majorczyk G. Śl. 31,96 mtr. 3) Stibbe Kraków 31,98 mtr. 4) Rogowski G. Śl. 31,57 mtr.

## Wyniki zawodów niedzielnych w piłkę nożną.

Niemcy Południowo-Wschodnie — Górny Śląsk 1:1 (1:0)

Wrocław. (tel. wł.) Zawody między powyższymi reprezentacjami rozegrane wczoraj we Wrocławiu zakończyły się zaszczytnym dla nas: wynikiem, bowiem drużyna nasza wyjechała osłabiona brakiem wojskowych. Gra była na ogół wyrównana, ostra miejscami brutalna. Sędzia ostrą grę Niemców tolerował i temsamem im dopomógł do uzyskania wyniku nierozstrzygniętego.

Bramki zdobyli dla Wrocławia środkowy napastnik Blaschke w 17 minucie z zamieszania podbramkowego. Wyrównał dla Górnego Śląska Górecki w 12 minucie po pauzie.

W drużynie Śląska wybił się na pierwszy plan Kisielinski — bardzo dobry był pozatem Lubina, Krol i Grossmann, zawiódł jedynie atak, który wykazał brak zrozumienia.

Warszawa. Legia Warszawa — IFC. Katowice 5:0 (3:0).

Dotkliwa porażkę zadali wojskowi drużynie IFC., która ta razą na polu zwyciężenie przez sędziego skarżyć się nie będzie mogła, przecież pięć bramek same za siebie mówią. Bramki strzelili Łańko 2. Wypijewski, Czech i Nawrot po jednej.

Cracovia Kraków — G. Śląsk 5:3 (3:2).

Sędziował Gerblach stronniczo — podyktował dwa karne bezpodstawnie — drużyna Śląska zawiódła.

Składy drużyn: Cracovia:

Wiśniewski,

Bil, Zastawniak I.

Ptak, Chruściński, Zastawniak II

Kubiński Wójcik Kałuża Gintel Sperling

Górny Śląsk:

Zug Nikisz Filusz Duda Brandl

Nobis Pielorz Rother

Fitzek Kolakowski

Josko.

W życie organizacyjne piłkarstwa śląskiego zakradają się wprost stosunki anormalne. Do walki z Cracovią stanęły aż trzy drużyny — jedna, właściwa, ustawiona przez knt. związkowego, druga to drużyna wojskowa, trzecia to powyższy zespół, który raczej przedstawia reprezentację Królewskiej Huty, aniżeli Górnego Śląska i bezprawnie stanął do walki.

**Rzut kulą:** 1) Wagtowski Kraków 11,01 mtr. 2) Gieraltowski Kraków 10,85 m. 3) Skiba G. Śl. 9,97 mtr. 4) Klerot G. Śl. 9,46 mtr.

**Rzut oszczepem:** 1) Gieraltowski Kraków 48,48 mtr. 2) Wróć Kraków 47,39 mtr. 3) Turczyński G. Śl. 44,39 mtr. 4) Kubiś G. Śl. 42,62 mtr.

W ogólnej punktacji zwyciężyła reprezentacja Śląska, zdobywając temsamem wspaniały puhar jako nagrodę przechodnią Komitetu W. F. i P. W.

Zawody w koszykówce między reprezentacjami drużynami szkolnymi

Górny Śląsk — Kraków

zakończyły się zwycięstwem drużyny śląskiej 3:1.

Pięciobój drużynowy.

Imprezy sportowe przeprowadzane przez Ośrodek Wychowania Fizycznego z okazji otwarcia Stadionu zapoczątkowane zostały w sobotę gigantycznym pięciobojem drużynowym. Na 60 zgłoszonych zespołów stanęło do walki tylko 32, składających się każdy ze 6 zawodników. Pięciobój składał się z następujących konkurencji: bieg na 100 mtr., skoku w dal, rzut granatem, skoku w wyż i bieg na 800 mtr. Najliczniej reprezentowanym był Sek I, który stawiał do boja 9 drużyn. Również silnie reprezentowane były hucie szkolne 8 drużyn, kluby sportowe 6 drużyn, zespołów lokalnych 3 druż., Harcerze 3 druż., reszta 3 druż. powst. śląscy. W klasyfikacji ogólnej kluby sportowe zajęły dominujące miejsca. Klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Różdziej-Szop. 367 pkt.

Zawody były nad wyraz interesujące i obfitowały w cały szereg emocjonujących momentów. Cracovia od początku do końca gry była panem boiska oraz gry, a jedynie ostra gra i widoczne stronniczo sędziowanie p. Gerblacha pozabawiło ją większego znaczenia zwycięstwa.

Przewyższała ona drużynę naszą pod każdym względem i zaprodukowała prawdziwą grę propagandową.

Bramki zdobyli dla Cracovii Kubiński i Kałuża po dwie i Gintel I, dla Górnego Śląska Kolakowski dwie z karnych, zresztą niesłusznie podyktowanych i Zug jedna.

Sędziował p. Gerblach bardzo słabo.

## Olimpijady a sporty zimowe.

Przez długi czas cały obszerny dział sportów zimowych stał całkowicie poza nawiasem Igrzysk Olimpijskich. Wpływały na to przede wszystkim trudności organizacyjne. Jak bowiem wiadomo, Igrzyska rozgrywane są w środku lata, a organizację ich Międzynarodowy Komitet Olimpijski powierzał często takim krajom, gdzie nawet w zimie nie można było z braku śniegu i mrozów rozgrywać zawodów w narciarstwie, łyżwiarstwie czy też hokeju na lodzie. Z tych to względów w programie wszystkich olimpiad do czasu Igrzysk VII. Olimpiady 1920 roku w Antwerpiu, nie spotkamy ani jednej konkurencji ze sportów zimowych. Dopiero w tej pierwszej powojennej Olimpiadzie rozegrane zostały zawody w jeździe figurowej na łyżwach oraz w hokeju na lodzie, lecz, rzecz naturalna, że takie fragmentaryczne traktowanie sportów zimowych nie mogło zadowolić ich zwolenników.

To też już w cztery lata później urządzono po raz pierwszy specjalne igrzyska zimowe w Chamonix, które, aczkolwiek rozgrywane w zimie, a więc oddzielnie od głównych Igrzysk Olimpijskich, stanowiły niejako uzupełnienie oraz część integralną. Zawody te, które już w następstwie otrzymały oficjalnie nazwę I-szych Zimowych Igrzysk Olimpijskich, urządzane były tytułem próby. Jak na pierwszy raz zawody wypadły imponująco. Stanęło do nich 16 narodów, a piękne momenty walk w dziedzinie narciarstwa, łyżwiarstwa i hokeju lodowego oraz duże zainteresowanie, jakie zawody te wzbudziły, zapewniło już stałe miejsce w programie olimpijskim.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski zgodził się, że w lata Olimpiad, przed głównymi igrzyskami letnimi urządzane będą Zimowe Igrzyska Olimpijskie, a organizacja ich ze względu na niezbędność specjalnych warunków klimatu i terenu powierzona być może nawet nie temu państwu, które urządzi główne igrzyska. W ten sposób sprawa sportów zimowych na Olimpiadach została definitywnie załatwiona i już w przyszłym roku jako wstęp do Igrzysk IX. Olimpiady Amsterdamskiej urządzane będą II-sze Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz.

W zawodach tych weźmie udział i Polska, a wysoki poziom naszego narciarstwa oraz hokeju na lodzie oraz staranność, z jaką zawodnicy polscy zaczęli swą przygotowania do tych igrzysk — każda przypuszczać, że sport polski w St. Moritz będzie godnie reprezentowany.

2) KS. 22 Mała Dąbrówka 351 pkt.  
3) Zespół Kom. Powiatowego W. F. i P. W. Rybnik 326 pkt.

4) Policjanci KS. Katowice 318 pkt.  
5) KS. 06 Katowice 304 pkt.

6) Tow. Gimn. Sokół Zależe 300 pkt.  
7) Związek Sokół. Okręg II Katowice 298 pkt.

8) Związek Harcerzy rep. I. 291 pkt.  
9) A. K. S. Król. Huta 289 pkt.

10) Gimn. Handl. Król. Huta 285 pkt.  
11) Koło sport. Gimn. imien. Łukasieńskiego 285 pkt.

12) Gimn. matem.-przyrodn. Król. Huta 268 pkt.  
13) Sokół Okręg XI. Żory 260 pkt.

14) Gimn. klas. Król. Huta 253 pkt.  
15) Ser. naucz. Dąbrowa Górnicza 252 pkt.

16) Sokół II. Katowice 249 pkt.  
17) Zw. Powst. Śląskich repr. I. 248 pkt.

18) Sokół Król. Huta 247 pkt.  
19) Sokół Siemianowice 245 pkt.

20) Zw. Harcerzy rep. II. 189 pkt.  
21) Sokół Brzeziny 183 pkt.

22) Sokół Chorzów 162 pkt.  
23) Komitet lokalny Bykownia 162 pkt.

24) Komitet lokalny Makoszowy 147 pkt.  
25) KS. Przebóń Król. Huta 140 pkt.

26) Szkoła zawodowa Mysławice 135 pkt.  
27) Druż. harc. „Włoczęgów” 124 pkt.

28) Miejska szkoła im. Kilińskiego w Sosnowcu 116 pkt.

29) Grupa Powst. Śląskich Chropaczów 115 pkt.

30) Sokół Mysławice 113 pkt.

31) Grupa Powst. Śląskich Chorzów 111 pkt.

32) Szkoła doświadczeniowa Mała Dąbrówka 67 pkt.

W bojach jednostkowych:

**Bieg na 100 mtr.:** 1) Bartniczek Sokół Orzeże 12 sek. 2) Mosler Różdziej-Szop. 12 sek. 3) Lepich KS. 06 Katowice 12 sek.

**Bieg na 800 mtr.:** 1) Żyła Sokół Król. Huta 2,15 min. 2) K. Lebedzik Zw. Powst. 2,15,4 min. 3) Kocur Różdziej-Szop. 2,15,4 min.

**Skok w dal:** 1) Zieliński KS. 22 Mała Dąbrówka 6,08 mtr. 2) Cura Odra Wodzisław 6,01 mtr. 3) Langner Różdziej-Szop. 5,80 mtr.

**Skok w wyż:** 1) Brandl AKS. Król. Huta 1,60 mtr. 2) Kasprzyk Sokół II Katowice 1,55 mtr. 3) Langner Różdziej-Szop. 1,55 mtr.

**Rzut granatem:** 1) Skiba KS. 22 Mała Dąbrówka 54 mtr. 2) Moze Zw. Powst. Śląskich 53 mtr. 3) Depla Sokół Siemianowice 52 mtr.

Zwycięzcom w zawodach tak zespołowych, jakoteż indywidualnych wręczył Komitet W. F. i P. W. cenne nagrody w formie żetonów złotych, srebrnych i brązowych oraz dyplomy pamiątkowe. Organizacja dopisała.

## Samolot w mitologii hinduskiej.

Marzenie o wzbiciu się ponad ziemię i szybowaniu wśród przestworów powietrznych, zrealizowane w cudzie techniki XX-go stulecia, jest porywem odwiecznej tęsknoty ducha ludzkiego. Genjusz grecki dał symboliczny wyraz w pięknym micie o skrzydłach Ikaru; genjusz zaś hinduski znalazł dlań radosne zaspokojenie w micie o fruwiącym wozie-samolocie puszpaka.

Oto, co powiada VII-a pieśń Ramayany — bohaterkiej eposu hinduskiej, powstałej w połowie I-go tysiąclecia przed Chrystusem.

Kiedy Vairava pogrążony był w żarliwej modlitwie, poczęła kusić go czarująca dziewczyna. Vairava przeklął ją — wziął jednak jako żonę. Powiła ona syna. Syn ten Vairavana noćmiem świetliwemu zyciem stara się uwolnić ród swój od straszliwej klątwy, która na nim ciąży. Sam Brahma skłania się łaskawie ku niemu i czyni też czwarte go strażnika świata — rós, ero Jamie Indrze i Varunie, nadto obdarza go niezliczonymi skarbami, wśród których największym jest wóz latający-puszpaka.

Vairavana na swym wozie przelatuje ponad różnymi krajami i odwiedza ojca. Druga żona Vairavy Kaikasi podnieca syna swego Ravanę, by prześcignął przyrodniego brata w doskonałości życia — której treścią według wierzeń hinduskich może być tylko askeza — i dostąpi najwyższej łaski bóstwa. Ravana osiąga swój cel. Lecz w chwili, gdy ma wypowiedzieć, jakiego daru pożąda dla siebie, wkłada się weń Saraswati i jego ustami blaga o... długi sen, miast o puszpaka.

Ravana zasypia na tysiące lat. A kiedy wreszcie budzi się, winiac niewinne go swego brata, wykrada mu puszpaka. IV pnie posiadania cudownego wozu przedostaje się do podziemnego świata, pełniąc czynny zbrodnicze i występne przeciw Indze. Kres jego gwałtom kładzie bohater Ramayany — Rama; zabija go ciosem oręża Brahmy i odbiera mu puszpaka, którą zwraca prawemu jej właścicielowi — Vairawanie. Wdzięczny Vairavana obiecuje Ramie, że puszpaka stanie do jego rozporządzenia ilekroć mu będzie potrzebna.

Mit przesyca w Indiach całą atmosferę życia. Nie przeto dziwnego, że Hindusi z dumą narodową mówią dziś o samolocie — puszpaka (jakkolwiek ich wiedza techniczna jest bardzo skąpa), widząc w mitycznym wozie fruwiącym Vairavany pierwszą zapowiedź zwycięstwa wśród Hindusów, wszczęcia przez mit, musiała być — zaiste bardzo mocna i dlatego ich dumą narodową może być uważana za uzasadnioną; w 7-m wieku po narodzeniu Chrystusa, poeta hinduski Bana, przebywający na dworze królewskim tak określa najbardziej pożądaną człowieka wypełnienia czasu: „Pomagać dobrem, dążyć do szczęścia, szybować w powietrzu i słuchać opowiadań o życiu szlachetnych ludzi, którzy tego nie pożąda!”.

— o —

M. P.



# Wiadomości bieżące.

**Poniedziałek**  
**3**  
**Października**

Dziś: Kandyda i Ewald. M.  
Jutro: Franciszka Serafika.  
Wsch. st. 5.39  
Zach. st. 17.13

## TEATR POLSKI.

We wtorek, dnia 4. bm. po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Żydówka”, opera w 5 aktach z muzyką F. Helevy’ego. W partiach głównych wystąpią pp.: M. Bielecka (Rachela), M. Lewicka (Eudokja), H. Miller (Cezar), M. Martini (Kardynał), M. Morena (Książę Leopold) oraz pp. A. Kopuszewski i J. Syrczowski.

Reżyseruje p. Józef Stępnowski. Dyryguje kapelmistrz L. Hładytowicz.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w Kasie teatru od godz. 10—2 i od 5 pop. Tel. 24-48.

## REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Poniedziałek, dnia 3. października: „Tosca” — Bielecka.

Wtorek, dnia 4. bm. „Żydówka”.

Wtorek, dnia 4. bm. „Sulkowski” — Cieszyński.

Sroda, dnia 5. bm. „Oj młody młody”, dla starszej młodzieży szkolnej, pop. o godz. 3.30.

Sroda, dnia 5. bm. „Urwis”.

(—) Nabożeństwa w Katowicach. W katedrze św. Piotra i Pawła. Poniedziałek, 3. bm. godz. 6 — do św. Teresy za księży; g. 6 m. 30 — na intencję Słow. Młodzieży żeńskiej; godz. 7 — za księży of. od kilku parafian; godz. 7 m. 30 — msza pogrzeb. za ś. Feliksa Kuczerę i jego żonę Franciszkę.

Wtorek, 4. bm. godz. 6 — do św. Franciszka z III. zakonu polski; godz. 6 m. 30 za ś. Józefa Demarczyka; godz. 7 m. 30 za ś. Alberta i Wiktorę Karkosz.

(—) Hołd bezrobotnych na Śląsku stało małe. Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 21. do 28. września br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 852 osoby i wynosiła 39,383 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 16,955, hutnictwo 3,085, hutnictwo szkła 6, przemysł: metalowy 2,419, włókienniczy 172, budowlany 551, papierowy 85, chemiczny 9, drzewny 336, ceramiczny 136. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1,198, niewykwalifikowanych 11,448, rolnych 251, myślowych 2,676. Uprawionych do pobierania zasiłku było 24,016 bezrobotnych.

(—) Z Ligi Przeciwalkoholowej na Śląsku. Komitet organizacyjny Ligi Przeciwalkoholowej na Śląsku na posiedzeniu z dnia 12. września b. r. po wysłuchaniu wykładu z ust. ks. Galdyńskiego, sekretarza gen. Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu uchwalił jednomyślnie

## Dodatek mieszkaniowy dla urzędników państwowych.

Warszawa. 3. 10. Urzędnicy państwowi otrzymają połowę wyrównawczego dodatku mieszkaniowego. Drugą połowę otrzymają w połowie grudnia. Kancelarze 40% tego dodatku otrzymali już we

wrzesniu, pozostałe 60% dostaną w dniu 1 listopada. Zasiłku tego nie otrzymają pracownicy kontraktowi, pobierający wynagrodzenie ryczałtowe.

## Z działalności Izby Handlowej w Katowicach.

Katowice, 3. października. W dniu 28. września br. w siedzibie Izby Handlowej odbyło się drugie posiedzenie Rady Kształcenia Handlowego na Województwo Śląskie. Przedmiotem obrad było sprawozdanie z dotychczasowej działalności decernatu oświatowego, który zorganizował pięć szkół (a 7 oddziałów), pracujących już od 3. września, oraz

sprawa budowy obszernego gmachu dla szkół handlowych w Król. Hucie. Rada uchwaliła projekt tej budowy poprzeć i wystąpić tak do Urzędu Wojewódzkiego, jak i do właściwych Ministerstw, o uzyskanie możliwie wysokich subwencji na tę budowę, która jest pilna i wobec przychylnego stanowiska Magistratu Król. Huty najbardziej realna.

## Akcja oświatowa w Król. Hucie.

Staraniem Miejskiego Komitetu T. C. L. w Król. Hucie odbyło się 30. września br. zebranie, które zajął przede wszystkim Rudnicki. Na wstępie poświęcił gorące wspomnienie zasłużonemu działaczce na niwie oświaty narodowej na Śląsku i członkowie tut. Komitetu śp. Janinie O-mańkowskiej, którą obecni uczcili przez powstanie.

W przedstawionym sprawozdaniu z działalności Komitetu Miejskiego T. C. L., przemawiający wykazał ustawiczny postęp i rozwój biblioteki i czytelnicy, informując obecnych o imponującej, jak na tutejsze stosunki, liczbie około 20,000 wypożyczeń książek w ciągu roku sprawozdawczego. Również korzystnie zaznacza się wzrost o kilka set książek w bibliotecę, która w najbliższym czasie wzrośnie o nowe 3,000 tomów, dzięki subwencji, uzyskanej uchwałą Rady Okręgowej T. C. L. W dalszym przemówieniu prezes wykazał konieczność urządzania wykładów powszechnych, odbywających się dla południowej części miasta w gimnazjum żeńskim, nato-

miast dla północnej części miasta w gimnazjum matem.-przyrod. Poza tem uchwalono urządzenie kursów dla bezrobotnych, które będą obejmowały język polski, literaturę i historię powszechną i odbywać się będą w gmachu szkoły XII.

Wobec wielkiego zainteresowania się zebranych akcją oświatową w Królewskiej Hucie, utworzyła się specjalna komisja, która ma na celu czuwanie nad doborem nowych książek.

W końcu, z okazji poświęcenia pomnika „Powstańca” w Królewskiej Hucie, uchwalono złożyć wieniec imieniem T. C. L.; propozycja ta znalazła gorące uznanie.

Przewodniczący zwrócił się jednocześnie do zebranych z apelem o poparcie tak ważnej i doniosłej placówki, jaką jest T. C. L. przez zapisywanie się na członków i jaknajliczniejsze korzystanie z biblioteki i czytelnicy, która mieści się przy ulicy Bytomskiej, w gmachu straży pożarnej.

przedłożyć walnemu zebraniu wniosek, aby pracować na podstawie statutu Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej i stać się częścią tejże Ligi przez stworzenie koła lokalnego w Katowicach a później po utworzeniu 20-tu kół lokalnych, stworzyć dla Śląska okręg wojewódzki tejże Ligi. Nadzwyczajne walne zebranie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej odbędzie się dnia 17. października br. o godzinie 7.30 wieczorem w sali Rady Miejskiej, ulica Pocztowa.

(—) Wskaźnik drożyzny Komisji Parytetycznej. Komisja Parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyznianego ustaliła na posiedzeniu w dniu 30. września 1927 roku następujące zmiany w kosztach utrzymania rodziny pracow-

niczej za czas od 31. sierpnia do 30. września i od 15. września do 30. września 1927 roku:

a) suma kosztów wyżywienia, oświetlenia, opał i mieszkania: w dniu 30. września 1927 roku 170,63 zł., w dniu 31. sierpnia 1927 roku — 177,21 zł.; różnica 0,50 zł., czyli spadek o 3,65 proc.; w dniu 30. września 1927 roku — 170,63 zł., w dniu 15. września 1927 roku — 169,83 zł., różnica 0,80 zł., czyli wzrost o 0,47 proc.

b) Suma kosztów bielizny, odzieży i obuwia: w dniu 30. września 1927 roku — 29,03 zł., w dniu 31. sierpnia 1927 roku — 28,78 zł., różnica 0,25, czyli wzrost o 0,87 proc.; w dniu 30. września 1927 roku — 29,03 zł., w dniu 15. września

## Z chwili.

W chwili, która „nas sobie samym wróciła”

Co czuliśmy wtedy wszyscy. Dostojny Panie, kiedy patrzyliśmy z zapartym tchem, z szeroko otwartymi oczyma na Ciebie, wjeżdżającego triumfalnie na ziemie górnośląską — w otoczeniu szwadronu ułanów polskich? Co czuliśmy? Trudno wypowiedzieć, trudno oddać słowami.

Była to jedyna osobliwa chwila. — Stoimy w karnych szeregach, wychylając co chwila w stronę, skąd nadjeżdżasz — twarze, pełne radosnego oczekiwania. Nagle — jakiś entuzjastyczny gwar zmieszanych głosów, jakiś potężny szum zbliża się ku nam. Już! Wzruszenie zapiera piersi, a z ust wydiera się okrzyk powitania, zdławiony łzami wielkiej, ogromnej radości. — Równocześnie ogarnia myśl, jak błyskawicę, — przepływa przez głowę... — „Długo ciemność niewoli” za nami. Na ten Córny Śląsk, na którym od wieków panowała się buta wroga, zjeżdża — jak Ociec — Prezydent naszego, własnego, polskiego państwa. My „urodzeni w niewoli, okuci w powiciu” — czujemy całą doniosłość tego faktu, czujemy, że odwróciła się karta historii, że Bóg spełnił nad nami sprawiedliwość.

I radujemy się, jak nasze dzieci, które uśmiechnęły ku Tobie oczy i wyciągają dłonie, dzieci, co nie znały mroków i smutku niewoli i już niebawem stworzą pokolenie nowej, silnej, radosnej Polski.

Kiedy patrzymy na Twoją dobrą, szlachetną twarz, opadają z nas, jak liście jesienne, wszystkie troski i bole. Czujemy w całej pełni, że jest nam lepiej, że będzie nam lepiej i coraz lepiej, bo Ty, a z Tobą cała Polska pamięta o nas! Pamięta o tym twym ludzie, co tu — na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej — krew dla niej przelewał, a dziś zmaga się w ciężkiej, codziennej pracy, by utrwalić na wieki swą polskość, swój wielki, potężny, szczęśliwy byt.

Pamięta o nas! — A nam — na myśl o tem preza się ramiona do twórczej pracy dla Ojczyzny, prostują się, zgłębione od trudu karki, podnoszą się dumnie głowy. a z ust wyrwa się przysięga: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, Nie damy porzucić mowy. Polski my naród, polski lud — Królewski szczen Piastowy”!

O. Z.

1927 roku — 28,69 zł., różnica 0,34 zł., czyli wzrost o 1,29 proc.

c) Łączne koszty utrzymania: a) i b): w dniu 30. września 1927 roku — 199,66 zł., w dniu 30. sierpnia 1927 roku — 205,98 zł., różnica 6,32 zł., czyli spadek o 3,07 proc.; w dniu 30. września 1927 roku 199,66 zł., w dniu 15. września

WALERY ŁOZIŃSKI.

## Czarny Matwij

Powieść z życia ludu Łórskiego.

35) (Ciąg dalszy)

Na drewnianej ławie u jej głów siedzą cztery kobiety.

Trzy z nich stare i szpetne, odziane w brudnych ciemnych, jakiegoś cichego, pomimo toż są rozmowy czwarta młoda i ładna z odświeżoną głową i splecionymi w tył warkoczami, zamilowanymi stan dziewczycy, milczy, ale po twarzy jej płyna rześkie łzy, a z piersi ciężkie wyrwywają się westchnienia.

Okryta gubią postać — to nasza znana z Kruczego dioba, ponura i zamysłona towarzysząca bakuniarzy — Jewdocha. Na surowej, zanadto i pomarszczonej twarzy majaczy rumieniec gorączkowy, bezbarwne i zapieczone usta świadczą o jakimś ciężkim cierpieniu. W samej rzeczy od dwóch dni już walczą Jewdocha z ciężką chorobą, która ją nagle zwała z nóg i trawi silną gorączką we wnętrzu.

Trzy stare obok niej siedzące kobiety, to trzy zawołane lekarki kruszowskie i co zwyciężone za tem w górnym dziedzi, to osławione czarownice, bledłe we wszystkich sztukach i praktykach nadprzyrodzonych.

Najstarsza z nich wiekiem i najszept-

nieszta twarzą, Tatjana Burdżicha, od lat przeszło dziesięć używa już tej rekonstrukcji niepospolitej, a szczyty się taką tą ską i poufalską Czarnego Fedka z Wilczej szczęki, że jak utrzymują powszechnie, nazywa go swym kuzynem.

Przyznać należy, że jeżeli biegłość w sztukach czarodziejskich pozostaje w niejakim stosunku z szpetnością twarzy to stara Tatjana powinna by uciec do pierwszej czaro wnic w Europie. Twarz jej czarna i pomarszczona jak siłwka suszona odrzucający nosi wyraz, a oczy szklane bez barwy i połysku, a tak żywe i ruchliwe, jakby je jakiś sztuczny nakręcał mechanizm i włos siwy, szorstki i rozczochrany służy tylko do uzupełnienia tego wyrazu.

Jak wszyscy ziemscy prorocy i cudotwórcy, przyszła i nasza Tatjana wcale naturalnym trybem do swej czarodziejskiej godności. Upośledzona od natury, zaczęła od najniebezpieczniejszego udawania, aby imponować sąsiadom i przejąć strachem niesforą świekrę; powoli, powoli jednak tak dobrze zaczęła się wkladać w swą rolę i tak gładko przejęła się tym pożądanym: charakterem że w końcu sama uwiaryła najświeższej w swe siły nadprzyrodzone i przewidywania i mamida rozpalonej jedną przeżwaną myślą wyobraźni, zaczęła brać za najrzeczywistsze objawy i objawy.

Odtąd niekiedy w jasny biały dzień, a zawsze prawie w nocy widywała się osobiście z swym mistrzem piekielnym,

rozmawiała z nim poufale, a czasami nawet pozwalała sobie igrać z świecami i guzikami jego kusego fracka lub suchym palcem przytłaczała mu smolny tytoń w krótkiej glinianej fajeczce. Oczywiście też musiała i uczęszczać na wszystkie łyso-górskie harce i schadzki, nie odstępować od odwiecznych form przekazanych. Kominiem na ogoru wylatywała z domu o północy stawiała na Łysej górze, z diabłem gospodarzem hasała w pierwszej parze i przed zapianiem kogoś co tchu ta sama drogą wracała do domu. Rankiem budziła się zziębnięta i złana potem, a przeświadczona w głębi duszy, że senne jej mary były tylko świeżymi wspomnieniami wypadków rzeczywistych.

W grubym omroku przesądów i zabobonów, jaki panuje w górach, jest rzeczą zmięślości czarownicy nie tylko wcale znośne, ale nawet bardzo wygodne i korzystne. Prostoduszny góral trzyma się jeszcze Jagiellowej zasady: „Panu Bogu świeczkę, diabłowi ogarek!” Wierzy w Boga i samego proboszcza modli się i błąd pokłony w cerkwi, ale strzeże się najpilniej zadziierać z diabłem, wyzywać swawolnie czary i uroki.

Do czarownicy nie jest wprawdzie z miłością i zaufaniem, ale przejęty tajemną grozą nie odważyłby się nigdy drażnić jej gniewu, wyzywać jej sił czarodziejskich.

Żoż i Tatjana sama i jej dwie przytomne w chacie kumy i uczennice, Feśka Werbycha i Paraszka Żurycza, nie miały

czego uskarżać się na swój los. Rozsiewając postrach dokoła, zmuszały do pomimołownego szacunku, a nie pracując nie młócąc się o nic, opędzały swe potrzeby kosztem bojaźliwych i zabobornych sąsiadów i sąsiadek.

Przywołane teraz do chorej Jewdochy radziły między sobą nad niepomysłnym przebiegiem choroby i potrzebnymi środkami zaradczymi.

Plącząca obok nich młoda dziewczyna, była to jedyna krewna Jewdochy, jedyna pozostała córka po jej bracie nieboszczyku. Nie śmiać spotkać się wzrokiem swych starszych towarzyszek nocy, nie odrywała bojaźliwa dziewczyna oczu od twarzy chorej, która właśnie przed chwilą ciężki umorzył sen.

Stara Tatjana zerkała na nią z ukosa a nagle wyciągnęła naprzód suchy pomarszczony palec i owała się głosem ochrypłym:

— Cyt, cyt, Małańko, bo ile dasz umrzeć ciocie.

Małańka wdrygnęła głowę i otarła przedko łzy, bo znała dobrze przesąd, że płacz przy śmiertelnie chorym przedłuża tylko konanie.

Tatjana pokławiła głową i zwróciła się do swych towarzyszek.

— Kto by to powiedział, że się z niej dziś to zrobi — zachrypiała, wskazując palcem na chorą — toż w przeszły piątek byliśmy razem na Łysej górze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Życie sportowe.

## Zawody sportowe o mistrzostwo Komendy Główniej P. W. i W. F. Związku Powstańców Śląskich.

### Stadion Król. Huta.

Dnia 9. września 1927 roku przeprowadza Kom. Gł. Związku Powstańców Śląskich zawody lekko- i ciężkoatletyczne o mistrzostwa Komendy Główniej.

#### Program:

O godzinie 6-ej: Bieg szosowy Rynek Katowice — Stadion Król. Huta przez Dab. Trasa 6(30 mtr. Nagroda wędrowna Redakcji „Polski Zachodni”.

Od godziny 8 do 9: Przegląd 100 m. 400 m. — Pięciobój w podnoszeniu ciężarów. Nagroda wędrowna Starosty Szalińskiego.

Od godziny 9 do 11: Pięciobój sportowy. — (Bieg 100 mtr., skok w wyż., w dal, rzut granatem, bieg 400 m.). Nagroda wędrowna Wojewody dr. M. Grażyńskiego. — Zapasy ciężkoatletyczne.

Od godziny 11 do 12: Rzut kulą, rzut dyskiem, skok w dal. — Zapasy ciężkoatletyczne.

Od godziny 12 do 14 przerwa obładowa.

O godzinie 14-ej: Defilada zawodników.

Od godziny 14.15 do 16: Zawody finałowe piłki nożnej K. S. „Powstańcy” Siemianowice kontra K. S. „Powstańcy” Klimzowice. Nagroda wędrowna Wydziału Zw. Powst. Śl. — Finał biegu 100 m. 400 m. — Sztafeta 400 m. 4x100 m.) Nagroda wędrowna Fabryki Mander Mikołowski, wykonana we własnych warsztatach. — Zawody bokserskie. Nagroda wędrowna Braci Witczaków.

Od godziny 16 do 18: Bieg 1500 m. Nagroda wędrowna Adw. M. Chmielewskiego. — Rzut oszczepem. — Bieg 110 mtr. przez płotki. Nagr. wędrowna Prezydenta miasta Król. Huty Spalenińska. — Skok w wyż., skok o tyczce. — Zapasy ciężkoatletyczne. Nagroda wędrowna Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl.

Pozatem liczne nagrody indywidualne, ofiarowane przez społeczeństwo.

#### O godzinie 18 rozdanie nagród.

W zawodach będą brać udział sportowcy powiatowi, którzy wybrali się na mistrzostwa poszczególnych powiatów Województwa Śląskiego, wobec czego przebieg zawodów będzie bardzo interesujący, gdyż staną do poszczególnych bojów najlepsze sily Związku Powstańców.

Blisze szczegóły zostaną umieszczone w numerze następnym.

## Echa sportowych zawodów polowych w Warszawie.



W dniu 10 października r. b. odbyły się w Warszawie II-kie Ogólno-policyjne zawody sportowe, które dla policji Województwa Śląskiego zakończyły się nadszytym pomyślnie przez 7 ciele szeregu pierwszych miejsc. — Fotografia nasza przedstawia chwilę przemówienia głównego komendanta Policji Państwowej ul. Maleszewska do zawodników.

## Ż Pszczyńskiego.

(P) Uroczysty wieczór propagandowy „Bandery” w Pszczynie odbył się w ubiegłą sobotę w sali Dworcu Pszczyńskiego. Prelekcja, deklamacja, śpiew solowy i produkcja orkiestry wojskowej, wykonane bardzo pięknie, złożyły się na bardzo udaną, podniosłą całość.

Po wieczornych wesołych zabawach, uroczona niespodzianką, zajęła doborowe towarzystwo.

(P) Zabawa kolejarzy w Pszczynie. W sobotę, 1. bm. odbyła się w poczekalniach dworca kolejowego w Pszczynie zabawa kolejarzy, którzy przy dźwiękach muzyki bawili się ochoczo do rana. Dochód przeznaczono na powódź Małopolski wschodniej.

(P) Pożar w Studzionce. W Studzionce spał się na domu Goczoła Pawła dach, wraz ze złożonym na strychu sianem, bielezną i innymi rzeczami. Szkoda wynosi około 4000 zł. Doraźnie zabezpieczony był w tow. „Silesia” na 10,000 zł, a rzeczy na strychu złożone na 3000 zł. Dochodzenia wykazały, że pożar spowodowały dzieci, które na strychu bawiły się zapalnikami.

## Ż czeskiego Śląska.

(X) Ś. p. ks. prob. Józef Foltwaczny, senior kościoła ewangelickiego na Śląsku czeskim, — zmarł onegdaj po długich i ciężkich cierpieniach. Pogrzeb Jego odbył się w środę ubiegłą, przy obywatelnym udziale ludności polskiej. Nieprzebrane tłumy zaległy plac przed kościołem i cmentarz, ze wzruszeniem słuchając ujmującego kazania ks. konseniora Michędy z Trzycz. Sp. ks. senior Foltwaczny ma wielkie zasługi około organizacji polskiego kościoła ewangelickiego, broniąc go w najcięższych chwilach przed zakusami wrogów. Ludność traci w Zmarłym dobrego Duszpasterza i wytrwałego pracownika. Cześć Jego pamięci. (a)

(X) Śp. dr. Niemczyk, lekarz w Bystrzycy, zmarł onegdaj. Zmarły pracował w swojej rodzinnej gminie jako lekarz, oraz na niwie społecznej i cieszył się wielką dumą zaufaniem ludności, ale był jako lekarz bardzo ceniony. Zmarł w kwiecie wieku, przeżywszy zaledwie lat 36. Cześć Jego pamięci!

## Ze świata.

### Ostrożnie z elektrycznymi żelazkami do prasowania.

#### Elektryczne żelazko przyczyną śmierci.

W barakach ubogich pod Wiedniem zginęła 22-letnia żona murarza w niezwykły sposób. Zginęła ona była prasowaniem bieleziny żelazkiem ogrzewanym prądem elektrycznym. Wśród roboty padła nagle z okropnym łękiem na ziemię. Sasiadzi pospieszyli nieszcześliwej na pomoc i wyłaczyli prąd.

Zawezwano policję i pogotowie ratunkowe, ale wszystkie usiłowania przywrócenia życia kobiecie okazały się bezskutecznymi. Okładzin zwiłkow wykazały spalanie na prawem ramieniu, jak również w okolicy żołądka znacznej wielkości.

Policjne dochodzenia stwierdziły, że podłoga izby była niedawno szorowana i jeszcze wilgotna. Wskutek zleń, czy uszkodzonej izolacji, spłynął w żelazko prąd o silnym napięciu i spowodował straszliwą śmierć ofiary. Ostrożnie więc z elektrycznymi żelazkami do prasowania.

### Znany artysta filmowy Ramon Navarro zakonnikiem?

Według doniesienia jednego z pism angielskich, powtórnego przez „Salzburger Kirchenzeitung”, znany artysta filmowy, R. Navarro, który w światowej sławy obrazie „Ben Hur” występował w głównej roli, ma zamiar wstąpić w niedalekiej przyszłości do klasztoru. Faktem jest, że brat jego jest kapłanem, a dwie siostry przywdziały habit zakony.

## Teatr i estrada.

### „Urwis”.

krotochwiła w 3 aktach Bohdana Katerwy.

Pod pseudonimem Bohdana Katerwy ukrywa się autor, który umie zainteresować swymi utworami. Posiada bowiem własne spojrzenie, własny uśmiech i trochę zgryźliwość. Jeśli ironizuje, to dlatego, aby tym milszym okazać się za chwilę tam, gdzie go porywa wiew pogody, wesołości, beztrudnego przekomarzania.

Te wszystkie cechy talentu Katerwy na „Urwis”. Lekkość konstrukcji, (z widocznym unikaniem sytuacji niewyraźnych) dialog niewyszukany, a sceniczny żywoty, postacie chyba niesfotografowane z życia, a przecież tak bardzo naturalne — nade wszystko zaś prostota, jaka się czuje od początku do końca, czyni „Urwisa” zjawiskiem bardzo sympatycznym.

Marynia zadreca kuzynka, płatając mu przeróżne figle, od których biedaczko zielenieje. Ale czemuż papa przeznaczył go jej na męża? Ona woli towarzystwo nieśmiałego Jurka. Czy nie jest to całkiem jasne, że wbychowy temperament tuptółki szuka kontrastu? Dlatego w jej zmartwionym rodzaju „męskiego” wtrąca się baba — jedza — ciotka, kiedy przecież Marynia ma złote serce i pstro w głowie, a z pewnością nie popełni niczego takiego, czego by jej proboszcz nie przebaczył. Proboszcz i wszyscy. Wszyscy z wyjątkiem „kochanej” ciocieczki. Dobrze więc ciociu robisz, że pakujesz manatki i wyjeżdżasz. Dokąd? Zapewne tam, gdzie nieprz rośnie, bo tam właśnie takich potrzebują. Marynia tymczasem przezwakacje oprzytomnieje, a może zrobi z Jurka człowieka, papa — wzdowiec się ożeni — i będzie słońce i pogoda, tak, jak to było przez wszystkie trzy akty „Urwisa”.

Pod szczęśliwą widad gwiazdą narodził się nowy sezon dramatyczny na scenie naszej. Jak dotąd sprzyjały mu bogi. Trzecia już z kolei sztuka z działu dramatu odniosła zwycięstwo. Zwyciężył autor, zwyciężyli artyści. My, katowiczanie, możemy być z tego dumni.

Z radością możemy śledzić, jak pięknie rozwija się talent p. Ludwiżanki, rozbrajającego, słodkiego urwisa. Postać Maryni to bardzo ładny, pełen blasku, wiosenny kwiat w bukietcie ról p. Ludwiżanki.

Na podbój widowni wybrał się też proboszcz. Towarzyszył mu dobroduszny uśmiech i humor. Miał fantazję i białe włosy, miał powagę i tabakierę. miał prawdę kapłana wiejskiego i znakomite warunki sceniczne. Takie oświetlenie psychologiczne zaprawione szczerym komizmem, nakazywało z zajęciem i sympatią obserwować gre p. Wiśniewskiego. Gdyby tego proboszcza widział Katerwa, uścisłaby go napewno. Z naszej strony niech p. Wiśniewski zadowolony się pochwałą.

Nieśmiały Jurek wzbudzał salwy śmiechu. Czy jednak nie przeciągnął struny? Sylwetkę kaściano narysowaną, pojął może zbyt krainowo — co jednym się podobało, innym zaś nie przemawiało do przekonania. Znamy był manekinem, zamała miał tajemniczość w sobie. Rozminal się z intencją autora — stworzył typ wedle swego pomysłu. Znał było w tem dużo pracy. Niektóre sceny wypadły świetnie.

Wszyscy inni artyści, a więc p. Pawłowski, p. Nettówna, p. Ciecierski i p. Krzywicka trzymali się dzielnie, w czym wiele zasługi sprawnej ręki reżysera p. Nowakowskiego.

## POLACY!

Przy wyborach do Ogólno-Miejskiej Kasy Chorych w Katowicach głosujcie tylko

# na liście Nr. 1

Zjednoczonych Polskich Związków.

## Dzieje bajecznej kariery dziennikarskiej.

Zasadnicza różnica pomiędzy krajem republikańskim a monarchicznym polega w bardzo wielu wypadkach na tym zwłaszcza, że pierwszy pynsi się całą falangą „królów”, podczas gdy drugi zdawał się jedną „głową koronowaną”. Demokratyczne społeczeństwa zachodnie posiadają naprawdę mądre pomysły (i mniej lub więcej ściśle przestrzegane konstytucje, gwarantujące całkowicie i w sposób równowagę wszystkim bez wyjątku (i bywatelom, w rzeczywistości jednak i wśród nich głęboko zakorzeniony jest kult dla jednostek o wyjątkowych „złotych duchach, czy nawet ciałach. Uroda, przemyśl, sport, handel, kino, żegluga, jazz-band — w każdej dziedzinie można dziś zdobyć sezonowy, roczny, a bodaj i dożywotni tron — pięknym biustem, wąską ręką, muskularną nogą, muzycznym uchem lub bystrym umysłem. Tym ostatnim oczywiście... najtrudniej. Samo przez się rozumie się, że największą ilość takich królów i królowych stali, golfu, szmalcu, ekranu, kauczku, boksu, samochodów etc. posiadają Stany Zjednoczone.

Rzeczywiście, William Randolph Hearst jest właścicielem 28 pism codziennych, 11 tygodniaków i miesięczników, 2-eh wielkich agencji telegraficznych, obrzynieją foto-kinematograficznej pracowni dostarczającej zdjęć codziennie dla 2.000 firm wydawniczych. Rzeczywiście, liczone jego zakłady drukarskie, administracja i redakcje dają pracę 38-tu tysiącom ludzi a własne fabryki papieru tylko jego przedsiębiorstwa prasowe obsługujące, zatrudniają przeszło 50.000 robotników. A jednak nie to fantastyczne wprost cyfry czynią go „królem prasowym”, ale raczej niespożyte zasługi, położone przez niego na polu dziennikarstwa amerykańskiego. Wilhelm Schulze, kreśląc tak w „Vossische Zeitung” sylwetkę biograficzną Hearsta, ma najpełniejszą służność. Przyszły dyktator „czarciarskiej bibuły” prowadził za młodu wielce burzliwy tryb życia, co nawet spowodowało wykluczenie go z uniwersytetu w Harvardzie. Już za studenckich czasów poznał Hearst silny nacisk do dziennikarstwa i objął redakcję pisma lokalnego „The Lampton”, wiodącego suchotnicę żywot; energia jego zdziałała cud — dziennik zaczął przynosić dochody. Po przymusowym opuszczeniu uniwersytetu wrócił on do rodzinnego San Francisco i uzyskał od ojca pozwolenie na zajęcie się redagowaniem malej „szmaty brukowej”, wychodzącej pod nazwą „The Examiner”. Kpiło z niego całe miasto, ale po upływie krótkiego stosunkowo czasu sytuacja zmieniła się gruntownie. Nowy redaktor nie zadowolony z tego, co mogłoby podnieść znaczenie pisma i zwiększyć ilość czytelników, zaangażował najwybitniejszych reporterów amerykańskich, pomieszczał najwznieśniej wszystkie sensacje światowe. Jednocześnie wprowadził też nadzwyczajne ulepszenia techniczne, on to bowiem pierwszy zaczął drukować tytuły olbrzymimi literami i układać je w sposób, zwracający powszechną uwagę; iemu również zawdzięcza dziennikarstwo jeszcze jedną rewolucyjną wprost reformę: ilustracje w piśmie codziennym. Po kilku latach „The Examiner” stał się najpopularniejszą gazetą w całej zachodniej Ameryce.

Sukcesy te jednak nie mogły zaspokoić ambicji wydawniczych Hearsta, udał się on przeto po śmierci ojca i spieniężeniu całej schedy, przedstawiającej wartość 7 milionów dolarów do New Yorku, by tam zdobyć swoje królestwo. Walce z potężnymi rywalami poprowadził sposobami, których skuteczność wypróbował już był w San Francisco. Zaczął od nabycia mało znanego „Morning Journalu”, który tak gruntownie przekształcił, że po 10 miesiącach ilość sprzedawanych egzemplarzy wzrosła z 40.000 do 430.000 a następnego roku przekroczyła milion, ukazując się pod tytułem „Evening Journal”. Długo toczył się ów pojedynk wydawczy z poprzednim królem nowojorskiej prasy, Poolitzem, który musiał ostatecznie uznać się za zwyciężonego i złożyć berło władzy w ręce Hearsta.

Hearstowi nie wystarczy być dokładnym poinformowanym o każdej tajemnicy

## Rzeczy ciekawe.

### 3 000.000 lirów za przeczytanie książki.

Z pewnością nie wiedział młody student, Eugeniusz Lacosta, udając się, jak zwykle to uczynił, do Biblioteki Watykańskiej, że znajduje się na drodze do pozyskania milionowej fortuny. Wertując zażadana do czytania książkę Fabiana de Revisa, znalazł w jej wnętrzu karteczkę z następującym tekstem: „Znalazła ci karteczkę zechceś dać się do mojego notariusza i poprosić o przekazanie mu rejestru litera L. Nr. 162”. Udał się do notariusza, adres notariusza, podpis Revisa, oraz data: „Rzym, 5 lutego 1784”. Lacosta, wiedząc, że książka ciekawa, zastanowił się, czy właściciel 8.000.000 lirów, to w tym momencie tej tajemniczej historii. Revisa, zniechęcony przyjęciem, jakiego doznał jego dzieło, włożył tę kartkę, ściśle odpowiadającą notariuszowi, do tomu, zdepowanego w Bibliotece Watykańskiej, i czekał na skutek. Czytelnik znalazł się dopiero w 1927 roku.

### Wszelchświatowe zapasy złota.

Według aproksymatycznych obliczeń wydobyto od czasu odkrycia Ameryki ogółem złota wartości 20 miliardów dolarów. Znaczna część została zużyta w przemyśle i przekształcona na wyroby jubilerskie, pozostała zaś przechowywana jest w skarbcach bankowych i stanowią ją, zw. „pokład kruszcowy”, gwarantujący wartość obiegowej waluty papierowej w różnych krajach. Pierwsze miejsce zajmuje w tej dziedzinie oczywiście Stany Zjednoczone, których banki posiadają około 10 miliardów dolarów w złocie, co stanowi tembardziej imponujący rekord, że bezpośrednio po amerykańskim Kreuzie następuje Francja może poszczycić się za ledwie 700 milionami dolarów złotych. Nawiasem mówiąc, spora ilość francuskiego złota znajduje się w obecnej chwili zagranicą w zastawie u cudoziemskich wierzycieli.

### 55.000 złotych za jeden wieczór.

Szajlapin, słynny śpiewak rosyjski, o którego nieśmiało u Sowiechów, wyrażoną w odebraniu mu tytułu „Śpiewaka ludu rosyjskiego”, rozpisywały się niedawno gazety, szukał pochyli i osłody w uznaniu obcych narodów i społeczeństw. Obecnie zaangażowany został do londyńskiego Albert-Hallu, gdzie ma śpiewać przez dwa wieczory, 11-go i 13-go października za umówioną zryb cenę 1250 funtów szterlingów, co na nasze pieniądze wynosi beczma 55.000 złotych, za każdy wieczór.

Impresario londyński Szajlapina, Charles B. Cochran, który zakomunikował przedstawicielom pism angielskich ten szczegół, przysłał zaręczony, że jest to najwyższe honorarium, jakie otrzymał kiedykolwiek w Europie którykolwiek ze śpiewaków, czy którakolwiek ze śpiewaczek.

### 14-piętrowe więzienie.

Na tak wspaniałych gmach może sobie w naszych czasach pozwolić jedynie Ameryka. Istotnie, nowojorska rada miejska uchwaliła wybudować wspaniałe „drapacz nieba”, mający służyć za więzienie dla kobiet. Przymusowe lokatorki korzystać będą z komfortu, którego śmiało pozazdrościć im będzie mógł niejedon obywatel Stanów Zjednoczonych. nienagane życie pracownicze prowadzone. A więc niższe piętra zajęte mają być przez kuchnie, pralnie, kamery dyżurniczyne, łazienki etc., właściwie zaś całe więzienie znajdować się będą wyżej aż do 10 piętra włącznie, by zapewnić aresztantom lep-

i to przed innymi dziennikarzami. On sam potrafił być inicjatorem i sprawcą faktów międzynarodowej doniosłości. Nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą, że wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią w dużej mierze spowodowana została przez niego. „Waszem zadaniem niechaj będzie dostarczenie mi odpowiedniego materiału surowego, a ja podejmuję się wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje wojenne” tłumaczył on swoim najbliższym współpracownikom w chwili, gdy wysłał ich dla celów reporterskich na Kubę. Posłuszni mu dziennikarze wywołali drobny incydent lokalny na tle uwieszenia przez władze hiszpańskie młodej dziewczyny. Hearst zdolał rozdmuchać ten fakt do takich rozmiarów, zorganizować w New Yorku tak burzliwe manifestacje z tego powodu, że nastąpiło wypowiedzenie wojny, która, nie należy zapominać, zakończyła się przyłączeniem i Kuby i Filipinów do Stanów Zjednoczonych.

Z. Kl.

## Pamiętaj,

że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

sze warunki higieniczne pod względem powietrza i słońca. Na samych górach rozmieszczone mały być są jadalne i rekreacyjne, infirmeria więzienna, biblioteka i czytelnia oraz dużych wymiarów kaplica.

### Jak nasze babcie.

Młode Amerykanki, którym brak już dostatecznie ekscentrycznych pomysłów nowych, przejmują dawno wyszłe z użycia zwyczaje. A więc, jak donosi prasa nowojorska, wydają Stany Zjednoczone rocznie przeszło 50 milionów dolarów na kupno 35 milionów kg. tabaki do zafywania. Przypuszczano początkowo, że to wzmożenie się zhytu przypisać należy surowym ustawom antyalkoholowym, okazuje się wszakże, że jest to moda, lansowana przez elegancki amerykański lekomyślnie narażające na szwank swoje noski.

### Z przeszłości okulistyki.

Profesor i lekarz chorób ocznych Albertotti wykazał w czasie odbytego przed kilku dniami kongresu w Rzymie, że niesłusznie przypisują urogeni Dominikaniowi Delaspiini wynalazek okularów. W archiwach bowiem weneckich znajduje się nader cenny dokument historyczny, statutu cechu szklarzy tamtejszych, spisany w 1301 roku, a w którym przewidziane są surowe kary dla niesumieńczych rzemieślników, używających zwykłego szkła, zamiast szlifowanego kryształu, dla wyrobu okularów. Zresztą sądząc z obrazu umyślnego mistrza Allomo, już nawet św. Hieronim miał wrok osłabiony, posługując się wielkimi okularami w metalowej oprawie.

### Reklamy powietrzne.

Przepowiednie słynnego pisarza francuskiego Villiers de l'Isle Adamu sprawdziły się: jedna z wielkich fabryk samochodów wypuszcza co wieczór zalety swoich wyrobów reflektorem elektrycznym na ekranie niebieskim, z chmur utkanym. Stany Zjednoczone poszły jednak w tym kierunku dalej jeszcze, nad New Yorkiem, bowiem unosi się obecnie samolot z trzema olbrzymimi słódkami, polecającymi o 100 mil. razy ludzki. Samolot krąży nad miastem, w godzinach, gdy ruch na ulicach jest największy i obwieszcza nowoloczkom, jak mają się ubierać, co jadać, gdzie się bawić etc. ...

### Rekord telegraficzny.

Imponującej pracy dokonało 5 telegrafistów radiowych, pełniących służbę na okręcie „Memphis”, którym pułkownik Lindbergh wrócił z Europy do Ameryki. Przez cały czas podróży odbierali oni bez przerwy depesze gratulacyjne ze wszystkich stron świata i nadawali obszerne komunikaty, specjalnego korespondenta „New York Timesu”, który nie odstępował słynnego pilota na krok. W ciągu pięciu dni przez tę jedną radiostację przeszło około 75.000 słów — rekord ten nie będzie chyba tak prędko pobity.

### Cukier drzewny.

O ważnym tem odkryciu była mowa na ostatnim kongresie chemii przemysłowej, odbytym w Londynie. Jeden z delegatów wygłosił obszerny referat na temat wydobycia z opłoków drzewnych przy pomocy kwasu chlorowodorowego. ... Okazuje się, iż ze 100 kg. suszonych trocin otrzymać można do 30 kg. doskonałego glukozy o wysokoprocentowej zawartości cukru. Rzecz prosta, iż odkrycie to wzbudziło wielkie zainteresowanie w szerokich kręgach fachowców.

## Kącik humorystyczny.

### NAJWAŻNIEJSZA RZECZ.

On (do swej kuzynki): Znowu wybierasz się dziś do teatru? Przecież na tej sztuce byłeś już dwa razy.

On a: No, tak, ale nie w tej nowej toalecie.

### TO ZROZUMIAŁE.

— Nie wiem, czemu nie udało mi się nigdy zostać kochankiem żadnej kobiety.

— To nie dziwne, przecież zawsze jesteś bez grosza.

### MIEDZY DZIEĆMI.

— Co to jest wódwiec? — pyta trzyletni Staś swą o rok starszą siostrzyczkę.

— Ach, jakiś ty niemądry! — odpowiada zapytana — to przecież mąż wdowy.

### ZDROWE RECE.

— Dlaczego beczysz? — pyta płaczącego malca sąsiad.

— Ojciec mnie wybił.

— To twój ojciec nie jest chory?

— Tak, ale ręce ma zdrowe.

### MA POWODY.

— Miłosierdzie, łaskawy panie — prosi żebrak przechodnia.

— Nie mogę nie zrobić dla was — odpowiada tenże. — Jestem człowiekiem litościwym i przyjaźniem biednych, ale przez pieniądze psuje się najsłodsza przyjaźń.

## Kronika kulturalna.

Prasa niemiecka o grafice W. Skoczylasa. Znany niemiecki miesięcznik artystyczny, poświęcony grafice, stosowanej p. t. „Gebrauchsgraphik” przynosi w zeszłym 7 bieżącego rocznika krótki artykuł (w języku niemieckim i angielskim) o drzeworytach W. Skoczylasa; artykuł ten jest ilustrowany 11 reprodukcjami.

Architektura polska. W najpoważniejszym piśmie niemieckim, poświęconem architekturze (Wasmuths Monatshefte für Baukunst, zeszyt 5) ukazały się dwa artykuły o Polsce: pierwszy z nich L. Lauterbacha o „Klasycyzmie w Polsce”, drugi L. Korngolda o „Współczesnej polskiej architekturze”. Artykuły te ilustruje 33 doskonałych rycin.

Ilustrowany miesięcznik „Promień”. W krótkim bardzo czasie zdolał sobie ilustrowany miesięcznik „Promień”, najtańsze tego rodzaju pismo w Polsce, uzyskać szeroką popularność. Daje bowiem obfita i dobra lektura, oraz sporo pięknych ilustracji. Onegdaj właśnie wyszedł najnowszy (piąty) numer „Promienia”, który zawiera: początek trzech nowych powieści: „Współczesni jaskiniowcy”, „Syn marnotrawny” i „Nie wódz nas na pokuszenie”. Dalej artykuły obficie ilustrowane: „Apostół pokoju i świętości”, „Pamiętki polskie we Wiedniu, „List Jacka Jemieli” i „Trzy po trzy”, „Deszcz spadających gwiazd”, „Wawel odnowiony” i wiele wiele innych. W obecnym numerze: „Ostatnia seria turnieju zagadkowego o 100... zł nagrody, odpowiedzi grafologa, kącik literacki itd.

Przenumerata roczna tylko zł. 4.60, pojedyncze zaś numery 45 groszy — w przenumeracie 33 grosze. Zadać „Promień” we wszystkich kioskach gazetyowych, oraz w Administracji Poznań, Ratajczaka nr. 16. T. C. L.

Nowy amerykański film o Chrystusie Panu. Nowy amerykański film o Chrystusie Panu, wyreżyserowany przez Roberta C. de Millo, autora słynnego „Dziesięciozgrzy Przysięgi”, ma tytuł „Krół królów”. Nakręcony z poczuciem prawdy psychologicznej sylwetkę Judasza, który w blednym Cieśli z Nazaretu spodziwał się już kiedyś potentata na archie politycznej. W rytych zasadniczych reżyseria trzymała się obrazów Ewangeliistów.

W filmie przedstawia się obraz cudownego połowu ryb, wskrzeszenia Łazarza, wypędzenie kupczacych ze świątyni, kuszenia przez szatan, wyjazd do Jerozolimy, nocnej rozmowy Zbawiciela z Nikodemem i wszystkich bolesnych szczegółów Meki aż do ostatnich słów na krzyżu: „Wypelnio się!” Tu reżyseria postarała się o potężny efekt techniczny: ziemia zaczyna się trząść, pękają skały, błyskawice rozdzielają niebo, zasłona w świątyni rozdziera się od góry aż do dołu. Film kończy się Zmartwychwstaniem w Wielką Sobotę i Zmianiem się Zbawcy Marii Magdaleny i Apostołom.

Na stworzenie tego filmu pracowano w ciągu długich sześciu miesięcy, posługując się wszystkimi nowoczesnymi środkami techniki kinematograficznej.

## Drobiazgi oświatowe.

### Ekspedycja naukowa do wysp koralowych.

W najbliższej przyszłości uda się do wysp koralowych, znajdujących się w pobliżu wybrzeży Queensland ekspedycja naukowa, złożona z 7-miu uczonych i personelu pomocniczego. Ekspedycji przewodniczyć będzie dr. Younge. Badania potrwać prawdopodobnie około roku i obejmie studia z dziedziny rozwoju organizmów koralu i im pokrewnych. Poza pracami wzbudzenia naukowemu ucheni zajmą się również badaniem tamtejszej floty i fauny z punktu widzenia jej wartości ekonomicznej. W ten sposób badania obejmą życie i zwyczaje gatunku ostrzy jadalnych i wydzielających perły, życie żółwi i ślimaków morskich które po uwiedzeniu stanowią w Chinach artykuł spożywczy. Badane będą także pewne gatunki ryb w związku z możliwością rozszerzenia rybołówstwa na wymienione obszary. Jednakże celem głównym ekspedycji jest zbadać procesy farmacji się raf koralowych, odrzyskających wielką rolę w kwestii bezpieczeństwa żeglugi w tamtych okolicach. Ekspedycja ma zbadać słusność teorii, głoszącej, że rafy tamtejsze ulegają na pewnej wysokości kruśzeniu się i zanikaniu. Badania będą ześrodkowane wzdłuż t. zw. wielkiej barierły i wrót koralowych, ciągnących się w pobliżu i wzdłuż wybrzeży Queensland na przestrzeni 1250 mil przy szerokości w niektórych miejscach ślasy głównej łachucha raf, wynoszącej kilka mil.

## Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w najwięcej rozpowszechnionym dzienniku jakim jest na Kresach Zachodnich

## POLSKA ZACHODNIA

# Wiadomości radiowe.

## Mówiąca książka.

Amerykańskie firmy, produkujące radiosprzet z wrodzonym im sprytem i pomysłodawcą, starały się zachęcić swoich klientów do kupna. Jednym z znanych sposobów, ściągającym na wybitnych, jest dostosowanie się do ich smaku i wymagań, a nie jest to łatwe do osiągnięcia, zwłaszcza w stosunkach amerykańskich, gdzie każdy jest żądny nowości i oryginalności.

Ostatnio ogromnym powodzeniem cieszą się na nowel ziemniaki radiowe w kształcie książki do czytania, która leży otwarta na stole. I gra. Głosniki radiowe przyjmowały już różne formy, kryły się w obrazach, przyciskach, wazach i flakonikach do kwiatów, akwarach, rzetach itd.

Teraz spryt wytwórcy sprawił, iż rynek amerykański pochłania dziesiątki tysięcy książek-głosników.

## Mózg ludzki jako radioaparat.

Włoski uczyony Ferdynand Casnali zajmował się ostatnio studiami nad specjalnymi właściwościami mózgu ludzkiego, który według jego zdania promieniuje, wysyłając pewnego rodzaju fale, co dalej się sprawdzić przy pomocy bardzo czułych radioodbiorników.

Sensacyjne rewelacje uczonego, ogłoszone w jednym z poważnych pism, poświęconych zagadnieniom psychologicznym, wywołały ogromną wrzawę w naukowych kręgach, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie zarzucają włoskiemu badaczowi zbyt szybkie wydawanie sądu o rzeczach jeszcze dostatecznie niezbadanych.

Casnali nie daje za wygraną i zamierza w dalszym ciągu prowadzić doświadczenia w tej dziedzinie wspólnie ze znakomitymi znanymi radiotechnikami.

## Alarmowe radioaparaty.

Ostatnio przez Marconi-Company i Radio Communication Company zostały zatwierdzone dwa typy alarmowych radioaparatów, przeznaczone

do obsługi statków morskich. Aparaty te zostały uprzednio wypróbowane przez angielską dyrekcję poczt. Służą one do automatycznego rejestrowania na określonej stacji odbiorczej sygnałów niebezpieczeństwa, nadawanych z innych okrętów na morzu.

W ciągu najbliższych dwunastu miesięcy angielskie statki pasażerskie, idące zagranicę i mające na pokładzie ponad 50 osób, będą zaopatrzone w jeden z tych aparatów. Również statki żegluj przybrzeżne, pozostające w podróży między portami ponad 8 godzin i przewożące 50 lub więcej osób, otrzymają wyżej wymienione radioautomaty.

# Program radiowy

NA PONIEDZIAŁEK, DNIA 3 PAŹDZIERNIKA.

**Programy polskie.** Warszawa, fala 1111. Godz. 12.00 — sygnał czasu, kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T. 15.00 — kom. gospodarczy, 16.00 — odczyt p. t. „Powstanie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” w latach 1917—1918, 17.05 — kom. P. A. T. 17.45 — audycja dla dzieci, 18.15 — muzyka taneczna, 19.00 — kom. rolniczy, 20.30 — koncert: wykonawcy: orkiestra P. R., w programie: Różycka, Zelański, Paderewski, Chopin, Noskowski i in., 22.00 — sygnał czasu, kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T. Kraków, fala 422. Godz. 12.00 — kom. lotn.-meteorolog. sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych, 19.10 — odczyt p. t. „Polska w obronie Zachodu”, 19.30 — odczyt p. t. „Ile lat upłynęło od epoki lodowiska”, 20.00 — kom. sportowy, 20.30 — transmisja z Warszawy. Poznań, fala 280,4. Godz. 12.30 — koncert orkiestry wojskowej, 13.00 — notowanie giełdy zbożowej i towarowej, 14.00 — notowanie giełdy pieniężnej, 16.00 — koncert — utwory: Gounoda, Berlioz, Verdigo, Galla i

in., 17.45 — koncert, 19.35 — kom. gospodarczy, 19.55 — odczyt p. t. „Ogień i powietrze”, 20.30 — koncert organowy, 22.20 — muzyka taneczna. **Koncerty zagraniczne.**

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16.30 — 18.30. Królowiec, fala 329,7. Godz. 11.30 — 16.30 — 20.15. Praga, fala 348,9. Godz. 11.00 — 19.30 — 20.00 — 21.25 — 22.00. Londyn, fala 361,4. Godz. 11.00 — 15.15 — 18.00 — 18.45 — 19.45 — 21.35. Langenberg, fala 468,8. Godz. 13.05 — 17.00 — 21.00 — 24.00. Wiedeń, fala 517,2. Godz. 11.00 — 16.15 — 20.05 — 21.40.

## Opory i operetki.

Berlin, fala 483,9. Godz. 19.30 — „La Traviata”, opera Verdiego. Hiversum, fala 1050. Godz. 21.10 — „Pies ogrodnika”, operetka.

# Kalendarzyk zebrań.

Dnia 3. października br.

Katowice-Zalęże. Przedstawienie teatralne Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. gliwicko-toszeckiego odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali p. Wisnacha. Odegrana zostanie sztuka: „Zemsta Cyganki”.

Katowice. Zebranie Zw. Emeryt. Urzęd. Państwowych Wojew. Śl. odbędzie się o godz. 16 w Domu Związkowym, przy ul. Mickiewicza, na które zaprasza się delegatów Zw. oraz jeszcze nie zorganizowanych emerytów ze wszystkich miejsc. Wojew. Śl. celem założenia filii i wyboru mężów zaufania. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, jak naprz. uzyskanie różnicy dodatku mieszk., ustalenie terminu walnego zebrania itd.

Rybnik. Zebranie Tow. Polek odbędzie się o godzinie 7 wiecz. w Hotelu Polskim. Upraszają o liczny udział.

Dnia 5. października 1927 roku.

Katowice. Nadzwyczajne walne zebranie grupy miejsc. Zw. Powst. Śl. Dziedzice II. odbędzie się o godzinie 19 m. 30, w lokalu p. Filipka, przy ul. Pawła. Upraszają się o liczny udział. Następne zebrania odbywać się będą raz na miesiąc, w pierwszą środę po pierwszym.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr 2

# Kto poszukuje?

pracy, kupna, dzierżawy, zamiany, pożyczki, lub chce dokonać szybko korzystną transakcję

# Kto chce?

sprzedać posiadłość ziemską, majątek, gospodarstwo, inwentarz, dom, sklep, meble itp.

# Niech umieści ogłoszenie

w najwięcej rozpowszechnionym i poczytnym dzienniku Kresów Zachodnich

# „Polska Zachodnia”

a przekonana się o jego skuteczności.

Ogłoszenia do „Polski Zachodniej” przyjmuje administracja

Katowice, Jagiellońska 5.  
(Tel. 16-98)

oraz wszystkie biura ogłoszeń w Polsce i zagranicą.

# Kabaret Mascotte

Katowice, ul. Plebiscytowa 3

Od 1. października br. codziennie o godz. 10 wiecz. Wspaniały program atrakcyjny.

## Desider i Jucza

Premijowany węgierski duet w swych oryginalnych eks. tańcach.

## Eustachy Odrobiński

Król humorysty polskich.

## Siostry Washington

Niezrównana para bliźniacza.

## Wiera Rinn

Gwiazda Warszawskiego Teatru „Qui pro Quo”

## Rosée Waldow

Prymabaleryna Opery Wiedeńskiej 51x68 i wiele innych.

Wstęp wolny. Ceny umiarkowane.

## Oryginalny Jazz-Band De-Re-La.

W niedziele i święta: Five-o'clock z programem kabaretów.

Wyrządzona zniżką p. Bronisławie Kawowej i p. Erykowi Ślęce odwołano. 1594 B. Dinter. Janów.

# Do sprzedania

1 pół krowa powózka w dobrze utrzymanym stanie. 1598

Franciszek Michalski Miejski Janów.

# DRUKI

wszelkiego rodzaju dla Urzędów, Towarzystw i prywatnych. Klienteli dostarcza

# Drukarnia Śląska

Spółka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2

# CENNIK OGŁOSZEŃ

# w dzienniku „Polska Zachodnia”

Za wiersz m.m. lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nekrologi w tekście 0,80 zł., poza tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Dla zorientowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m.m. oznacza wysokość ogłoszenia w m.m. że następnie łam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m.m., zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwóm łamom pozatekstowym, t.j. 70 m.m. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługujące jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzone w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wyd.

Czy byłś już na Pierwszej Ogólno-Krajowej Wystawie Gospodarczo Spożywczej w Katowicach, park Kościuszki?

Wstęp tylko 1 złoty. Przed sprzedaż biletów odbywa się w kasie wymiany na dworcu 3 Kł. 995

B. Sek. Państw. Szpit. Św. Łazarza w Krakowie  
**Dr. med. H. Weinberg**  
w Katowicach, ul. Dyrkcyjna 61  
ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie  
Telefon 1637.

**F. Jankowiak**  
Katowice  
ul. Pocztowa 12-14  
Tel. 18-95

**Zakład krawiecki**  
Poleca Szan. Klienteli wielki wybór materiałów na sezon zimowy. Dla urzędników dogodnie warunki spłaty.

**GRAFOLOG!**

Wywiad w każdym położeniu życia. 1444  
**HELENA CZERNOCH**  
Katowice, ulica Słowackiego Nr. 10

Dla wszelkich Instytucji, Fabryk Kopalni i Hut dostarczam na 3-miesięczne raty

# Obuwie

damskie, męskie i dziecięce we wszystkich gatunkach i fasonach — pończochy i skarpetki, koszule, krawaty i wszelką inną galanterię. — Zakupione u mnie towary, posiadają gwarancję co do jakości a zarazem podkreślić muszę, że wbrew praktykowanym przez niektóre firmy zwyczajom nie liczę drożej za towar sprzedawany na trzy miesięczne raty.

# Roman Bochenek

Katowice, ulica 3-go Maja nr. 25  
Telefon 96. 429

## Uwaga!

Polecam mój bogato zaopatrzone magazyn: modne torebki, skórzane, teczki, torby szkolne, portfele, portmanetki, kuflary, fajki i inne praktyczne artykuły galanteryjne po ogólnie znanych dogodnych cenach.

# Dom Towarowy J. Pollak

Katowice, ulica 3-go Maja 34

Upraszam o zwracanie uwagi na me okna wystaw

## MEBLE

kompletne pokoje, wszelkie meble pojedyncze, łóżka materace, garnitury salonerne, klubowe, kanapy, łezanki 1567

poleca najtaniej i na dogodnych warunkach

# Warszawski Skład Mebli

Katowice, ul. Młyńska 5 i: Król. Huta, Wolności 1

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego  
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

# „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_

## Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego  
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

# „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_

## Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego  
Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

# „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_

## Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika